Wydanie poranne.

Przedpłata.
na „Głos Narodu" wynosi: w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. św. Jana l. 3

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Wydanie poranne

Przedpłata.
na „Głos Narodu" wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2.40. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal.
Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Jan Stryeharski w biurze inseratowem „Głosu Narodu" przy ul. św. Jana l. 3 (parter.) Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, — za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłane po 60 halerzy, od wiersza za każdy raz. — Śluby nekrologi etc. wiersz 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam rue de Varenne 38.

Nr. 106. **Kraków, Czwartek dnia 8 Maja 1902.** **Rok X.**

Czas odnowić przedpłatę

która wynosi na r. 1902:
za miesiąc maj w miejscu kor. 2
kwartalnie „ 6.

Na prowincji:
Za maj 2 k. 40 h.
kwartalnie 7 k. 20 h.
do końca roku 19 k. 20 h.
wraz z dwoma dodatkami powieściowymi i dodatkiem ilustrowanym.

Zarazem upraszamy o nadesłanie 40 hal. za każdą zmianę adresu.

Przedpłatę prosimy przesyłać do Administracji **„Głosu Narodu" Kraków, ul. św. Jana l. 3.** „Głos Narodu" drukuje obecnie **trzy większe utwory powieściowe** i nader **zajmujące pamiętniki** ze stosunków polsko rosyjskich. Początki tych powieści oddajemy nowym abonentom **bezpłatnie** mianowicie:

„Na srebrnym globie" **Jerzego Żuławskiego,**
„Przygody kijowsko-sybirskie" **Stanisława Kądzielskiego,**
„Spółwinni" **Hektora Malot,**
tylko **za opłatą porta pocztowego 40 hal.**
„Marzyciele" Józefa Rogosza za I tom i początek II-go za dopłatą 1 kor.

Powyższa cena przedpłaty jest wobec wysokich kosztów wydawnictwa i porta pocztowego **najniższa za jaką „Głos Narodu" przesyłać możemy** — prosimy więc o nadsyłanie pełnej kwoty, aby uniknąć **niepotrzebnej korespondencji.**

Równocześnie z przedpłatą na „Głos Narodu" przesyłać można przedpłatę na

„DJABŁA"

najlepszy dwutygodnik satyryczno - humorystyczny, kosztujący kwartalnie 2 kor. i „MODY PARYSKIE" po zniżonej cenie 1 kor. 80 hal. kwartalnie.

Nasi przyjaciele.

Do rozlicznych szkodliwych złudzeń naszej historji należy między innemi legenda o przyjaźni węgiersko-polskiej. Przyjaźń ta nie przyniosła nam nigdy pozytywnych korzyści, — podczas gdy naodwrót Węgrzy, wyzyskali ją niejednokrotnie dla swoich celów. Mniejsza jednak o wspomnienia minionej przeszłości; obecnie stosunki wzajemne państw i ludów kształtują się nie według idealnych zapatrywań, ale na zasadzie materjalnych interesów. Chodzi tylko o to, aby nie gwałcić elementarnych podstaw sprawiedliwości, aby nie wyzyskiwać zbyt brutalnie chwilowej, czy nawet trwałej przewagi. Węgrzy jednak okazali w sprawie Morskiego Oka bezwzględność, która przekracza zwykłą miarę egoizmu państwowego; korzystając z niedołęstwa, czy słabości władz austrjackich, usiłują oni, nie czekając na orzeczenie sądu polubownego, wytworzyć na swą korzyść sztuczny stan posiadania, któryby im posłużył jako argument przeciwko poddaniu się ewentualnemu wyrokowi.

Pomimo uroczystych zapewnień węgierskiego rządu, ciągle dochodzą wiadomości o trwałem sadowieniu się agentów węgierskich na spornem terytorjum. Teraz znowu budują tam Węgrzy drogę, aby ułatwić sobie odnawianie załóg, które umieścili przy Morskiem Oku, jakby w zdobytej fortecy. Z naszej strony nastąpi, jak zwykle, skromna interpelacja do prezesa gabinetu, potem wymiana kilku urzędowych not i nareszcie urzędowe oświadczenie, że wszystko pozostanie jak było, bo wszystko jest jak najlepiej.

Takie zbieramy owoce węgierskiej przyjaźni.

Również charakterystycznym objawem jest gwałtowna napaść w parlamencie węgierskim przeciwko przyłączeniu do orszaku arcyksięcia następcy trony, który jedzie do Londynu na uroczystości koronacyjne, przedstawicieli czeskiej i polskiej narodowości. Jest w tych cokolwiek teatralnych wybuchach, które ze strony węgierskiego rządu nie są wcale poskramiane, — dużo naiwnej zarozumiałości, i dziwnego pomieszania pojęć. Węgrzy uznają jako równouprawnionych tylko Niemców, trzymając się tej niedorzecznej fikcji, że Niemcy są jedynymi przedstawicielami Austrji, — i że kraje Korony węgierskiej są zamieszkałe tylko przez Madziarów, drażni ich zatem i gniewa każdy objaw nawet zupełnie naturalny, ale obalający ich polityczne kłamstwo. Wątpić można, aby dwór ulegał tym dziwnym pretensjom węgierskiego szowinizmu, całe to zajście rzuca ciekawe i jaskrawe światło na ogólny nastrój węgierskiej polityki, która jest najsilniejszą dźwignią prądów centralistycznych i antysłowiańskich, w monarchji.

Pomoc dla rolników.

VI.

Nowa ustawa.

Projekt hr. Falkenhayna, jak wiadomo, nie przyszedł do skutku. Od tego czasu rząd ponawiał przedłożenie swoje 6 razy, dopiero jednak, gdy zastosował się do życzeń kół interesowanych i odpowiednio zmodyfikował swój projekt, uzyskał uchwałę Izby poselskiej i Izby panów, zatwierdzającą z pewnemi zmianami projekt rządowy. Nowa ustawa różni się zasadniczo od poprzednich. Według §. 2 ustawy niedawno uchwalonej, celem związków jest poprawa moralnych i materjalnych stosunków rolnictwa przez krzewienie ducha wspólności, wzajemne pouczanie i wzajemną pomoc, przez podtrzymywanie i podnoszenie samowiedzy stanu, wreszcie przez zastępowanie zawodowych interesów stowarzyszonych na zewnątrz i popieranie ich interesów gospodarczych.

Związki powiatowe i krajowe mają w tym celu prawo wypowiadania opinji i wniosków we wszystkich sprawach zawodowych i rolniczych, zarówno na wezwanie władz, jak i z własnej inicjatywy, a związki krajowe mają nadto prawo żądania wszelkich wyjaśnień, udzielania aktów i t. d. od wszelkich władz państwowych i gminnych, towarzystw zaliczkowych i gospodarczych. kolei, zakładów ubezpieczeń, oraz poszczególnych rolników w sprawach, należących do zakresu ich działania. (W razie nieudzielenia odpowiedzi lub żądanych wyjaśnień, ustawa nie stanowi żadnej sankcji karnej. Lukę tę wypełnić ma, zdaniem szefa sekcji Becka, ustawa krajowa.) A zakres ten jest bardzo rozległy. Należy tu: pośrednictwo w sprzedaży płodów rolniczych, dostarczanych Stowarzyszeniu przez członków związku, pośrednictwo w zakupnie artykułów potrzebnych członkom w ich zawodzie, zachęcanie do zakładania lub popierania stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, rzeźni, piekarni i innych przedsiębiorstw, mających na celu przerabianie i spieniężanie produktów rolniczych, dalej zachęcanie do zakładania i popierania stowarzyszeń, zmierzających do pielęgnowania rolnictwa i leśnictwa, oraz kas Raiffeisenowskich, pośrednictwo w konwersji pożyczek wysoko oprocentowanych na niżej oprocentowane i wypowiedzianych na niewypowiedziane, współudział przy organizacji giełdy i targów zbożowych w ich zarządzie i normowaniu cen, dalej zachęcanie do zakładania i popierania towarzystw wszelkiego rodzaju, mających za zadanie opiekę nad rolnictwem lub wogóle poprawę materjalnych stosunków gospodarstwa rolnego lub właścicieli lasów, starania o przeprowadzenie kontroli nasion, pośrednictwo w wyszukiwaniu pracy, popieranie nauki rolniczej, urządzanie odczytów i zgromadzeń celem podniesienia wiedzy rolniczej, uprawianie statystyki rolniczej, zachęcanie do komasacji i popieranie wszelkich meljoracyj, drenowań, nawodnień i t. d., pośrednictwo w dostarczaniu pomocy prawnej czy onkom, wreszcie tworzenie sądu rozjemczego dla sporów między członkami lub między członkami a ich służbą wyników.

Rząd chciał, aby związki mogły same zakładać poszczególne Towarzystwa, trudnić się zakupnem lub sprzedażą towarów na rachunek i zlecenie członków; natomiast Izba poselska uchwaliła wyraźnie, że związki trudnić się mogą jedynie pośrednictwem w tych interesach, mogą popierać i zachęcać, ale pieniędzy na to same dawać nie mają prawa, a nawet nie wolno im przez zakupywanie udziałów lub jakiekolwiek porękę finansową przyczyniać się do powstania lub rozwoju takich towarzystw.

Związki powiatowe mogą powstawać w każdym powiecie sądowym, a związek krajowy w każdym kraju koronnym, a mogą też tworzyć się związki krajowe tylko dla niektórych części kraju, a związki powiatowe mogą obejmować dwa lub więcej powiatów sądowych.

Członkami powiatowych, a względnie także i gminnych związków rolniczych, bo i utworzenie gminnych lub parafjalnych związków jest dopuszczalne, są z reguły właściciele lub użytkowcy posiadłości, położonych w odnośnym powiecie, względnie w odnośnej gminie, nie wpisanych do księgi kolejowej i nie przeznaczonych wyłącznie do przyjemności.

Będzie mogła ustawa krajowa oznaczyć pewne minimum obszaru, poniżej którego rolnicy nie będą mogli należeć do związku, a również oznaczyć pewne maximum, powyżej którego właściciele będą mieli prawo utworzenia osobnych związków zawodowych rolniczych.

Większa własność może więc utworzyć na pewnym obszarze osobne stowarzyszenie rolników, a w takim razie należeliby jego członkowie do związku krajowego, mimo, że do związków powiatowych nie należą. Właściciele gruntowi mogą przelać swoje prawa na dzierżawców.

Celem zachęty i rozszerzania związków zawodowych w poszczególnych gminach kraju mogą być ustanowieni mężowie zaufania, jako miejscowe organa związków powiatowych.

W związkach powiatowych i w związkach krajowych może być zastrzeżone prawo reprezentacji na rzecz Towarzystw rolniczych, leśnych, spółek wodnych, towarzystw kółek rolniczych i t. p. Na członków wydziału Towarzystwa wybrać wolno i takie osoby, które jako oficjaliści, urzędnicy Towarzystw rolniczych, nauczyciele rolniczych zakładów naukowych, weterynarze lub w inny sposób przyczyniają się do rozwoju rolnictwa lub leśnictwa. Jak widzimy, to ostatnie postanowienie wzięte jest z ustawy pruskiej o Izbach rolniczych.

W związku krajowym zasiadać musi reprezentant ministerstwa rolnictwa i politycznej władzy krajowej, a sejm uchwalić może również reprezentację Wydziału krajowego, a w związkach powiatowych reprezentację Rady powiatowej. W razie istnienia Towarzystw gospodarczych lub rolniczych, jak n. p. w naszym kraju, ustawa krajowa może ułatwić przekształcenie tych Towarzystw na związki krajowe, ale może je też pozostawić nietkniętemi.

Na pokrycie wydatków związkowych związki uprawnione będą do nakładania dodatków do państwowego podatku gruntowego. Aż do pewnej stopy procentowej, którą oznaczy ustawa krajowa, dodatki do podatków wolno będzie nakładać bez zezwolenia Wydziału krajowego i przełożonego związku. Przekroczenie tej stopy procentowej zależnem będzie od zezwolenia powyższych władz. Ustawa krajowa również oznaczy stopę procentową państwowego podatku gruntowego, której dodatki wogóle nie będą mogły przekroczyć. Wszystkie wkładki ściągane będą przez te same organa i tymi samymi środkami, co państwowy podatek gruntowy.

Rozsądna groźba.

(Przyozdabianie Budapesztu kosztem Austrji. — Atak prasy oficjalnej austrjackiej na rząd węgierski. — Groźby, które nie miną bez następstw. — Rozdział celny między Austrję i Węgry — Galicja zyskałaby na tym rozdziale).

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Gdy przed kilkunastu laty zwiedzałem po raz pierwszy Budapeszt, za przewodnika służył mi stary dziennikarz wiedeński, który znał owo miasto, gdy było Budą i Pesztem; gdy zamiast ministerjum rządziło namiestnictwo; gdy Buda była miastem na wskroś niemieckiem; gdy na Blocksbergu stały armaty, zawsze przygotowane do obsypania na przeciwległym brzegu leżącego Pesztu granatami i bombami. Budapeszt podobał mi się Znać było wprawdzie malpowanie Wiednia niemniej przeto piękne gmachy, szerokie ulice, smacznie urządzone wystawy sklepowe musiały budzić uznanie.

— Ha! Łatwo to Węgrom przyszło! — wybuchnął wreszcie mój towarzysz — armja i dyplomacja kosztują ich niewiele; baron Beust sprzedał nas Węgrom poprostu z rękami i nogami związanemi; przejęliśmy wszystkie długi; od lat dwudziestu zrzekamy się na ich rzecz coraz to więcej korzyści! Mogą więc sobie budować taką stolicę. Powiadam panu jednak, iż wszystko to są zamki na lodzie. Prędzej, czy później Austrjakom się sprzykrzy napychanie własnym groszem kieszeń węgierskich. Wtedy się pokaże, czy ci „Paprikakelden“ dadzą sobie rady!

Mój przewodnik ówczesny legł już w grobie. Dzisiaj przecież jego przepowiednia zaczyna się spełniać. Austrja zbrzydziła sobie bezustanne opłacanie Węgrów, byle tylko raczyli pozostać w dobrym humorze i nie zrywać unji celnej. Dr Koerber chcąc zmusić rząd węgierski do drobnych choćby ustępstw, zmobilizował całą prasę oficjalną wiedeńską przeciw Węgrom. I oto na szpaltach owej prasy pada wyraźnie groźba pod adresem rządu w Budapeszcie:

— Jeżeli nie dacie nam warunków, możliwych do przyjęcia i jeżeli nie dostarczycie rękojmi, że dotrzymacie sumiennie owych warunków, jesteśmy gotowi przystać na przeprowadzenie granicy celnej między Austrją i Węgrami. Poniesiemy straty, wy przecież poniesiecie cięższe, tak ciężkie, że pękną pod ich naciskiem fudamenty państwowe Węgier.

Tak piszą od paru dni gazety, których redaktorzy są stałymi gośćmi departamentu prasowego na Herrengasse. Trudno wiedzieć, czy dr Koerber grozi Węgrom na serjo, czy jest zdecydowanym zmienić słowa w czyn, gdyby rząd węgierski nie chciał poczynić ustępstw, wymaganych przez Austrję. To pewna przecież, że owe groźby półurzędowe, szerzone teraz z taką zaciętością, znalazły odzew wśród obywateli austryackich. Opinja publiczna w Austrji powiada sobie teraz głośno: „Stokrotnie korzystniejszym będzie rozdział celny niż krzywdząca nas i wyzyskująca unja celna“. Dr Koerber tą kampanją prasową rozpalił ogień, którego nikt nie potrafi zagasić.

Z drugiej strony Węgrzy coraz to wyraźniej dążą do zupełnej samodzielności. Obecny stosunek uważali za przejściowy, tolerując go tak długo, dopóki mogli doić Austrję niby krowę, uwiązaną w oborze. W gruncie rzeczy oni wszyscy, zarówno Kossuth, jak i Szell, Zichy i Apponyi myślą i pracują nad wytworzeniem Węgier zupełnie samodzielnych Chcą to przecież zrobić zwolna, bez rozlewu krwi, kosztem jak najtańszym, a raczej kosztem cudzym, bo austrjackim. Tem dowiedli i dowodzą wielkiego zmysłu politycznego. Zdobyczy z r. 1867 nie przefujarzyli, lecz je utrzymali, powiększyli, utrwalili.

Nasuwa się pytanie, czy rozdział celny wyrządziłby szkody interesom materjalnym Austrji? Przemysłowi zapewne; rolnictwo natomiast i wszystkie gałęzie produkcji, związane z rolnictwem, wyciągnęłyby korzyść, mogłyby nadto zasłonić się w przyszłości przed konkurencją węgierską z pomocą roztropnej polityki celnej. A ponieważ Galicja jest krajem rolniczym, przeto też w pierwszej linji skorzystałaby znacznie, dzięki rozdziałowi celnemu między Austrją a Węgrami. Nas więc rozstanie się z Węgrami nie powinno przerażać!

Odważny człowiek.

Wykreślenie Tołstoja z listy członków czeskiej Akademji Umiejętności. — Charakter i odwaga arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. — Indywidualność bez prowokowania opinji publicznej.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm*) pisze:

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand nie zgodził się jako protektor czeskiej Akademji Umiejętności na wcielenie Lwa hrabiego Tołstoja, słynnego pisarza rosyjskiego, w poczet członków tej instytucji.

Nie mam zamiaru kreślić oceny Tołstoja i rozstrzygać, czy wykreślenie z listy było uzasadnionem. Poprzestaję jedynie na stwierdzeniu faktu, że arcyksiążę, uznawszy, iż nie może z czystem sumieniem polecić monarsze zatwierdzenia wyboru Tołstoja, nie wahał się ani na chwilę zaznaczyć tego otwarcie wobec świata. A kto zdaje sobie sprawę z rozgłosu, jaki Tołstoj — dzięki swemu genjuszowi — zyskał w świecie cywilizowanym, ten przyzna, iż trzeba wielkiej odwagi cywilnej nawet, gdy się jest arcyksięciem, by płynąć przeciwko prądowi.

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand jest szczerym, odważnym, konsekwentnym, czyli posiada charakter, przymiot, jakiego najczęściej brakuje właśnie w czasach dzisiejszych tym, którzy pozują na ludzi z charakterem. Szczery i konsekwentny, ma arcyksiążę odwagę zaznaczać, co mu się w życiu publicznem podoba, co natomiast odrzuca i potępia. W chwili, gdy nie należy do rzeczy popularnych, przyznawanie się otwarte do zasad katolickich, arcyksiążę obejmuje protektorat nad stowarzyszeniem szkolnem katolickiem. W chwili, gdy Niemców ogarnia szał pangermański, arcyksiążę potępia ten ostatni tak wyraźnie, że go i w Berlinie zrozumiano. W chwili, gdy tak zwany liberalizm węgierski dławi bezwstydnie i bezlitośnie narodowości niemadziarskie, arcyksiążę przyciąga do swego boku jednego z wodzów stronnictwa, potępiającego ów hakatyzm madziarski. A gdy nietakt Szella pozbawia go towarzystwa hrabiego Zichego, nie pozwala sobie narzucić podyktowanego mu osobistości.

Teraz dobraniem do orszaku magnata czeskiego i polskiego jeszcze raz dowodzi, że w chwili prawdziwej orgji szowinizmu niemieckiego i madziarskiego popiera zasadę równouprawnienia narodowości.

Jest więc indywidualnością kanciastą, mającą własne zdanie; mającą też na tyle energji, by owo zdanie wygłosić i zmienić w czyn. — A przytem — przyzna każdy — czyni to spokojnie, taktownie, bez prowokowania ludzi, żywiących przekonanie przeciwne. Nie drażni zatem, jak to można zauważyć u innych koronowanych indywidualności, lecz zmusza do uchylenia głowy, do zastanowienia się. Wypowiada pogląd odrębny dlatego, że go posiada i że nadeszła chwila stosowna do wypowiedzenia go. Daleką mu myśl zwracania na siebie uwagi, robienia hałasu, reklamowania swojej osoby, narzucania swej opinji technikom i ekonomistom, aktorom i malarzom, kompozytorom i budowniczym okrętów, fabrykantom bandaży i dramaturgom, kupcom i historykom. Nie pragnie stwarzać cezarowego kultu dla swego „ja“; nie żywi pretensji do nieomylności, pretensji, która w chwili dzisiejszej zanikania wszelkiego autorytetu działa na masy gorzej, niż dynamit. A przytem nie schlebia, jak to czyni ten i ów z bardzo wysoko stojących ludzi, który poniża się do prawienia słodyczy francuskiemu histrjonowi, byle tylko zyskać popularność na bulwarach paryskich.

Do takiej indywidualności, jak arcyksiążę Franciszek Ferdynand, obywatele mogą mieć zaufanie. Nerwowe skoki, niespodzianki, które dzisiaj zowią czarnem to, co wczoraj było białem, są wymanifestu, lecz przekonano nas czarno na białem, że to się na nic nie przyda, i daliśmy za wygranę, a nawet Abramko, który z żalu za żoną i czworgiem chłopców zalewał się łzami, a szczególniej w soboty, mimo paragrafów, na jakie się powoływał, tak samo odradzał — pisać zażalenie.

PRZYGODY
kijowsko-sybirskie

Stanisława Kądzielskiego

od wiosny 1892 do jesieni 1900 roku.

40 (Ciąg dalszy).

Wyjaśnić tu muszę jeszcze tak zwaną „skidkę“, t. j. jakby „opusty“, stosownie do ilości lat odbytej katorgi, i tak: zasądzonym od 8 do 12 lat przy dobrem sprawowaniu opuszczają z roku 4 miesiące i 25 dni, od 12 lat i wyżej tylko 2 miesiące; tym sposobem pierwszy rok liczył się po przebyciu 7 miesięcy i 10 dni, a ostatni 10 miesięcy i 5 dni. Ja, będąc zasądzonym na 13 lat, dostąpiłem tylko 2-miesięcznego opustu i ten jeden rok ponad 12 w rzeczywistości stanowił różnicę o kilka lat. Podobny, lecz nie ten sam stosunek, zachodził co do kajdan; zasądzonym na 12 lat zdjęto kajdany 13 kwietnia 1896, skazanym na 13 lat, więc i mnie, 13 października 1896, a tym, który więcej lat mieli, to jeszcze po pół i po całym roku później.

O tłomaczenie tych „opustów“ spierali się dawniej polityczni więźniowie z gubernatorami i ministerstwami, gdyż zdarzało się niektórym podobnie jak nam, że ich zaskakiwały manifesty cesarskie, zmniejszające karę w drodze przed przybyciem do katorgi, sądzili więc, że im się należą większe opusty, lecz wszystkie władze i ministerstwa temu słusznemu żądaniu odmawiały.

Po każdorazowem przyjściu oddziału więźni na miejsce do katorgi, przysyłano w kilka miesięcy z głównego zarządu katorg w Zerentuju dla każdego więźnia bez różnicy, coś w rodzaju paszporcików, które należało mieć przy sobie, a gdzie były wydrukowane ulgi i przeniesienia z jednej kategorji do drugiej.

Po otrzymaniu paszporcików chcieliśmy także podać zażalenie, że nam opusty policzyli z góry podług lat zawyrokowanych, a nie na zasadzie manifestu, lecz przekonano nas czarno na białem, że to się na nic nie przyda, i daliśmy za wygranę, a nawet Abramko, który z żalu za żoną i czworgiem chłopców zalewał się łzami, a szczególniej w soboty, mimo paragrafów, na jakie się powoływał, tak samo odradzał — pisać zażalenie.

Wedle brzmienia wyroku, ja powinienem był zakończyć katorgę 13 października 1907, a po straceniu opustów nerczyńskiej katorgi, 13 sierpnia 1905, manifestem zaślubin darowano mi jedną trzecią część kary, manifestem koronacyjnym darowano tylko jeden rok, a zarząd główny katorgi przyznał tylko coś 8, czy 10 miesięcy; odciągnąwszy sobie dawniej zaliczony opust, jednem słowem od czasu do czasu zmieniano wspomniane „paszporciki“, tak, że po drugim manifeście miałem zupełnie opuścić katorgę i być wysłanym na osiedlenie 13 lipca 1901.

Wspomniałem przedtem, jak przygnębiająco oddziaływało pomimowolne słuchanie cynicznych rozmów zatwardziałych zbrodniarzy, których setki do Akatuja przybywało i odchodziło, gdyż ich często przerzucali z jednego więzienia do drugiego, jakoteż z tej przyczyny, że etapami wysyłani bywali, a po większych miastach tak ich przetrzymywano, że niejeden, gdy się dowlókł do naznaczonego mu miejsca, mało mu co odbywania katorgi zostawało; a mimo takiej ilości wszystkich więźni akatujskich, nie było więcej jak 10 nie zabójców, trzech podrabiaczy pieniędzy, kilku niepusłusznych żołnierzy, a był także ciekawy jeden Rusin, jako niepoprawny, przedtem już kilka razy karany, **prorok sztundzista**, prostaczek w całem znaczeniu słowa, ale posiadający dar wymowy i wiarę niezachwianą w swoje przekonania; czytać tylko cokolwiek umiał, ale Nowy Testament znał na pamięć, — otóż on wieczorami usiłował zbrodniarzy na drogę cnoty nawracać, gdy oni pod narami pili i w karty grywali. Opiszę tu jedną z takich rozmów, zastrzegając się, że nie mam zamiaru szydzić z uczuć religijnych tego człowieka. Słowa więźniów opowiem wprost po polsku, a wyrażenia proroka w dosłownem brzmieniu:

Więzień: Dlaczegóż ciebie teraz aż do katorgi z Kaukazu posłali?

A bo pryjszou pip z Krestowa i każe kre-! styś; kłaniaj sia! i kajsia!... a ja jemu: Nie ni chiba ce pokajanie? Nikoły ne pokłoniuś pieńkowi, bałwonowi kotoroho sam sobi mohu zdiłaty, nizaszczo ne posłuchajuś **tebe djawoła iskusitela**, lipsze pidu na szubynyciu! Szo to bohato howoryty, napisał pip żałobutaj, wit tak posłały w tretuju bidu w katorhu, ałe ja ne bojuś, Boh wsiuda je!

— Bóg święty oczyścił przecież mnie od grzechu pierworodnego chrztem świętym.

„Durnyj: tebe maty czystym rodyła, a pip tebe opaskudyw! — i kuda tebe twij duchownyj powede? W pekło i hodi! Chiba ślepij może westy ślepoho? — I chiba tyje bałwany, kotorym wy wse pokłaniajetesia, mohut proszczaty chrichi (przebaczać grzechy?). Ty im wczera kłanial sia, sehodnia (dzisiaj) budesz od dyraty albo ubywaty, a zawtra znowu kła niatysia budesz;

Ceju tą rukoju kradesz, ceju ubywajesz (zabijasz) i ceju krestyssia!

Więzień: Ja ukorzę się i Pan Bóg mnie przebaczy.

Rusin: (żywo) Bacz, bacz szczo każet. — W pered znaje (z góry wie) koły bude kajatsia, koły znowu bude ubywaty, i koły znowu kajatysia!

Więzień: Odpuszczenie grzechów otrzymam za moje cierpienia tu w katordze.

Rusin: Chiba ce stradanie? (cierpienie). Akatujkaja katorha — ce jarmarok! ce komedja! (wskazując ręką pod nary na grających w karty). Oś cyharka, oś horiłka, oś karty! jarmarok! komedja!

Więzień: Ja modlę się, aby dostąpić życia wiecznego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kluczone. Każdy wie na co może liczyć. A to wielkie dobrodziejstwo w takich czasach, jak dzisiejsze, gdzie wszystko wiruje w szalonej sarabandzie; gdzie opinie, przyrzeczenia, umowy są bardziej kruche, niżeli szkło; gdzie w ciągu roku szybsze zachodzą zmiany niż dawniej w ciągu lat dwudziestu.

Sprawy polskie
w Izbach niemieckich.

„Kwestję polską“ poruszano w ostatnich dniach zarówno w Izbie panów sejmu pruskiego, jak i w parlamencie Rzeszy niemieckiej. W Izbie panów sejmu pruskiego kwestja ta zeszła na bardzo namiętne tory przy dyskusji budżetowej. Rzeczowego materjału do dyskusji dostarczył przedewszystkiem słynny memorjał komisji kolonizacyjnej. W imieniu Koła polskiego, jako naturalnego oponenta, przemawiał poseł Józef Kościelski.

„Zanim się podejmę sprawy wyjaśnienia tego, co komisja kolonizacyjna robi, a czego nie robi, — z góry muszę twierdzić, że jak wtedy, gdy rzecz była „de lege ferenda“, tak i dziś staję i trwam na stanowisku, z którego całe to prawo, całą tę instytucją uważam za przeciwną konstytucji, a za niemoralną o tyle, że ma ono zadanie część podatkujących i za pieniądze tychże podatkujących usunąć i poszkodowywać ekonomicznie.

Zaznaczywszy w ten sposób swoje stanowisko, mowca rozpatruje pracę komisji kolonizacyjnej z punktu widzenia skarbu państwowego, wykazując w szeregu ciekawych zestawień cyfrowych na jakie olbrzymie straty naraża polityka kolonizacyjna skarb państwowy niemiecki.

Niezwykłą sensację wywowołuje ten ustęp z mowy posła Kościelskiego, w którym mówi o układaniu przez komisję kolonizacyjną bilansów o wątpliwej wartości buchalteryjnej.

„Jak każdy z nas stara się o to, tak i komisja kolonizacyjna mogłaby dla bilansu wygotować jasny i przejrzysty rachunek. Ponieważ nie jestem kupcem i mało się znam na tem — odniósłem się do kilku fachowców i przedłożyłem im moje wątpliwości z tego bilansu, a odpowiedź ich muszę tu przedewszystkiem przedłożyć. Fachowcy ci — nie należą oni do mojej narodowości — nietylko moje wątpliwości uznali za uzasadnione, lecz oświadczyli, że gdyby n. p. zarząd na walnem zebraniu akcjonarjuszy wystąpił z takim bilansem, prawdopodobnie proku rator znalazłby powód do wkroczenia.

Niemniej ciekawe były dalsze rewelacje mowcy, w których wykazywał, jak nawet „królewskie“ sądy pruskie wciągnięto w wir walki, tej walki, której większość reprezentacji pruskiej nie szczędzi miljonów na poparcie huńskiej polityki tępienia żywiołu polskiego.

Dalszego wątku do „kwestji polskiej“ dostarczył słynny hakatysta hr. Hönsbroech przy obradach nad nabyciem przez państwo kopalń westfalskich. Ponieważ, że w kopalniach tych pracują robotnicy Polacy, „podjudzani“ do polityki antypaństwowej przez „księży Polaków“, więc hr Hoensbroech żądał usunięcia ich od obowiązków duszpasterskich. Ponieważ jednak dowcipny hrabia jest bogobojnym katolikiem, więc żąda, by opiekę religijną rozciągnęli nad ludem polskim księża niemieccy.

Mowę swoją zakończył pan hrabia z miną statysty: „My niemieccy katolicy jesteśmy z naszymi polskimi współwyznawcami jak najściślej złączeni węzłami kościoła, ale pod względem politycznym uważam rozdział między nimi a nami za konieczny dopóty, dopóki Polacy nie dadzą rękojmi, że polityczne ich uczucia identyczne są z naszemi“, to znaczy, dopóki my Polacy nie staniemy się Prusakami.

Trzeba było widzieć zadowolone miny obecnych w Izbie ministrów Rheinbabena, Hammersteina i słyszeć oklaski junkrów-senatorów. Takiego gaudjum nigdy im jeszcze ze strony katolickiej nie sprawiono jak dziś i hr. Heonsbroech, brat apostaty (brat wymownego hrabiego, dawniej jezuita, porzucił zakon i przeszedł na protestantyzm) jest dziś ulubieńcem rządowego hakatyzmu.

Ponieważ efekt parlamentarny hr. Hoehnsbroecha uderemniły zupełnie repliki posłów polskich ks. Radziwiłła i p. Kościelskiego, przeto hrabia-polityk spróbował jeszcze szczęścia w literaturze, ogłaszając swój list do kolegi Tiedemanna pisany z wysokości „zamku Haag pod Geldrja“. Cenniejsze ustępy notujemy dla użyteczności historycznej: „Katolicy, którzy się czują Niemcami, potrzebują w obronie przeciw dążnościom polonizacyjnym naszego poparcia jak najgorętszego; musimy starać się pozyskać ich dla naszego związku i czynem rozproszyć fałszywie przez naszych przeciwników rozsiewane uprzedzenie, jakoby związek jednostronnie prowadził propagandę protestancką“.

„Także w praktyce prowadziłoby, mojem zdaniem, takie przypuszczenie do chybionego rezultatu, ponieważ właśnie wspólną podstawę wyznania, jaka łączy nierozerwalnie katolików niemieckich z polskimi, uważam za odpowiedniejszy fundament do wyrównania przeciwieństw, aniżeli pod względem narodowym i wyznaniowym rozdzielone stanowisko protestantów niemieckich i katolickich Polaków. Uważałbym przeto za środek, szczęśliwie wiodący do rozwiązania „kwestji polskiej“, gdyby pański związek postawił sobie za szczególne zadanie, popieranie katolickiego duszpasterstwa niemieckiego. W ten sposób powiodłoby się usunąć niepokojące katolików fakta i tem samem zbić zapatrywanie, jakie się przejawia w publicznych organach po stronie ewangelickiej, i które także zarzucają Pańskiemu związkowi“.

W parlamencie Rzeszy na porządek dzienny weszła poprawka Koła polskiego do „tolerancyjnego wniosku“ centrum katolickiego w sprawie nauczania religji. Poprawka ta brzmi:

„Wbrew woli rodziców nie wolno także przymuszać dziecka do nauki religji, nie udzielanej mu w języku ojczystym. O języku, w którym dziecku ma być udzielaną nauka religji, decydują rodzice“.

Wniosek polski uzasadniał poseł Bernard Chrzanowski, wykazując że nauka religji w języku obcym potępiana jest zarówno przez katolickich jak i nawet przez protestanckich uczonych kościelnych, poczem w jędrnych zwrotach uzasadnia dalsze motywy wniosku polskiego:

„My Polacy mamy jednak jeszcze jeden powód do podania niniejszego wniosku. Jest to ten powód, że codziennie patrzymy na skutki nauki religji w obcym języku. Naród polski był zawsze wierzący i religijny, w przeszłości w teraźniejszości; wszędzie, gdzie prowadzi się walka przeciw polskości, walka ta zwraca się pośrednio także przeciw Kościołowi katolickiemu.

Wiara ta ludu polskiego jest tak głęboka, że nawet ludzie niewierzący, byle tylko byli synami tego narodu, szanują ją i gotowi są jej bronić.

Na naród polski często godziły niebezpieczeństwa i nieszczęścia. W godzinach niebezpieczeństwa i nieszczęścia zwraca się człowiek z całem sercem do tego, którego się uważa za ojca wszystkich ludzi i Polacy przyzwyczaili się od wieków w języku ojczystym, w języku w ostatnich czasach prześladowanym i właśnie dlatego tem bardziej umiłowanym, wnosić modły do tego, którego uważają za ojca wszystkich.“

Takie są przyczyny, które nas skłoniły do stawienia wniosku. Pragnę przecież jeszcze podnieść tu, że nie stawiliśmy wniosku naszego z zupełnie narodowych względów — ze względu na cierpienia rodziców i dzieci. Takie cierpienie bowiem staje się dla każdej narodowości źródłem nowej siły, gdyż rząd pruski wychowuje wskutek prześladowania dzieci polskich najdzielniejszych Polaków przyszłości; rząd pruski sprawia to, że polski Ojcze nasz staje się właśnie wskutek prześladowania najcenniejszym i najświętszym klejnotem dla Polaków. Jeżeli stawiliśmy ów wniosek, to uczyniliśmy to ze względu na zasadę kulturną, że nie powinno się gwałcić i męczyć narodowości pewnej dla tego, że ona właśnie jest inną i przedewszystkiem ze względów religijnych, że wprowadzenie niemieckiego języka w nauce religji dzieci jest niebezpieczeństwem dla duszy owych dzieci. (Brawo! u Polaków.)

Powyższe sytuacje parlamentarne, rzucają jak widzimy, ciekawe światło na napięcie rozdrażnienia w stosunkach polsko-niemieckich, a ostatnie wystąpienia posłów naszych dostatecznie charakteryzują ich męską energję w obronie spraw narodowych.

Organizacja robotników katolickich.

Na ostatniem ogólnem zebraniu Przyjaźni krakowskich, zdawał sprawę z działalności zarządu hr. Krzysztof Mieroszowski, który przemówił mniej więcej w te słowa: Obchód wiekopomnej rocznicy, chluby naszego narodu, dowód dojrza-

---

Jerzy Żuławski.

Na srebrnym globie.

Rękopisu część druga.

75 (Ciąg dalszy).

A co się z nim działo? To znadź na zawsze pozostanie dla mnie zagadką.

Na pozór przyjął wszystko obojętnie i niespodziewany wybuch owego wieczora, kiedy Marta z nim zerwała, był jedynym objawem jego skrytych uczuć. A jednak ileż żalu, upokorzenia, boleści musiało się zebrać namiętnej duszy tego człowieka! i jakiejże siły woli musiał użyć, aby to wszystko stłumić i zamknąć w sobie! Bo on ją kochał mimo wszystko — i kocha ją do tego czasu; pod tym względem nie mam zgoła wątpliwości.

Pierwszego dnia po zerwaniu przyszedł do mnie około południa, gdym był właśnie powrócił z wycieczki morskiej i wiązałem łódź do pala na wybrzeżu. Przez chwilę kręcił się niespokojnie, jakby chciał mi coś powiedzieć, lecz nie wiedział, jak zacząć. Potem, jakby powziąwszy nagłe postanowienie, chwycił mnie za rękę i wyrzekł, patrząc mi bystro w oczy:

— Pamiętasz obietnicę, daną mi wtedy, gdym ja Martę brał?...

Spojrzałem na niego zdziwiony, nie wiedząc jeszcze, do czego zmierza. — On zaś ciągnął dalej:

— Przyrzekłeś mi wtenczas, że nigdy nie będziesz się starał zdobyć Marty dla siebie, — nigdy! pamiętasz?

Skinąłem głową w milczeniu. Piotr uśmiechnął się gorzko.

— Zresztą — jak chcesz. To jest śmieszne. Jak chcesz. Tylko pierwej... strzel mi w łeb.

Ostatnie słowa wypowiedział głucho, a z taką bolesną namiętnością, że mnie aż dreszcz przeszedł. Chciałem mu odpowiedzieć, uspokoić go, ale on, nie czekając na to, odwrócił się i odszedł.

Od tego czasu zaczęły się dla mnie najstraszliwsze walki i męczarnie. Marta w istocie nie należała już teraz do nikogo, a jednak czułem, że wyciągnąć po nią rękę byłoby zbrodnią, podwójną: zbrodnią wobec niej, żadnej już tylko czystej i żyjącej po zrzuceniu wstrętnego jarzma, ili wspomnieniem dawno zmarłego kochanka; troską o jego syna — i wobec Piotra, tak zgnębionego i nieszczęśliwego, że każda krzywda jemu wyrządzona stawała się czemś więcej, niż zbrodnią: była podłością. A przecież zdarzały się chwile i okoliczności, kiedy się wahałem i musiałem używać całej woli, aby nie strzelić Piotrowi w łeb, jak sam sobie tego życzył i nie rozpocząć z Martą nowego życia. Takie pokusy nachodziły mnie zwłaszcza wtedy, gdy widziałem wzrastającą przychylność Marty wobec siebie. Uśmiechała się do mnie często i nazywała mnie po staremu swoim przyjacielem, a mnie roiło się już po głowie, że gdyby nie Piotr, moglibyśmy być ze sobą szczęśliwi — oboje. Na szczęście wkrótce przychodziło opamiętanie. — Wszakże Marta — myślałem — jest mi tylko dlatego przychylna, że nie stanąłem nigdy między nią, a wspomnieniem tego zmarłego, jedynie umiłowanego człowieka, że nie skalałem nigdy świętości jej uczucia, nie tknąłem jej ciała, ani nie zażądałem duszy, które ona oddała na wieczność tamtemu, co leży teraz pod piaskami Mare Frigoris. Lecz gdybym tylko zapragnął czegoś więcej...

Straszne błędne koło!

Mimo to raz byłem już bliski szalonego czynu...

Urządziliśmy we troje wycieczkę na szczyt krateru Otamora. Dziewczynki zostawiliśmy w domu pod opieką Toma, któremu można je już było powierzyć z całą ufnością. Przedarłszy się od strony morza przez zarośla pnączów i przebywszy lasy ogromnych, zdrzewiałych liściowców, dostaliśmy się na pochyłą równinę, podobną do rozległej hali a porosłą krzewiącemi się płasko po ziemi wielkolistnemi mchami. Tutaj byliśmy już nieraz; zapragnęliśmy jednak dostać się wyżej, na sam szczyt, jeśliby to było możebne, aby się nasycić wspaniałym widokiem, jaki się musi roztaczać z wierzchołka tego najwyższego w całej okolicy stożka.

Dalsza droga nie była łatwa, bo trzeba się było wdzierać bystro w górę głębokim żlebem, wyrznięętym wśród skał zastygłej i zwietrzałej lawy, a zawalonym w górnej części śniegiem prawie po brzegi. Tu na Księżycu łatwiej wprawdzie przebyć taką drogę, niż na Ziemi, gdzie ciało ludzkie waży sześć razy więcej, ale mimo to był to trud nie mały.

Po kilkunastu godzinach wysiłku znaleźliśmy się już pod samym zrębem krateru, dalsze atoli wdzieranie okazało się czystem niepodobieństwem. Wyżej śnieg tajał od gorących par, wznoszących się ustawicznie z olbrzymiego krateru, którego brzegi sterczały teraz nad nami, do szerokiego osobnego łańcucha wzgórz podobne, a woda ściekając, zamarza w czasie wiatru i pokrywała skały szklistą powłoką lodową, na której niepodobna się było utrzymać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

łości dobrej woli wszystkich stanów naszej Ojczyzny. — Obchód pamięci Konstytucji 3 Maja, jest, i powinien pozostać, chociażby — co daj Boże jak najprędzej — nasza Polska została wyzwoloną — powinien pozostać świętem narodowem.

My świąt narodowych mamy mało, ale za to, noszą one wszystkie chęć miłości bratniej! A nawet to dziwne! Wszak niestety kłócimy się wciąż między sobą, a święta zaś nasze, są symbolem, są obrazem wspólnej miłości! Inne narody tem chlubić się nie mogą, a nawet ci francuzi, z których tak lubiemy brać przykład, — ich święta narodowe, zawsze mają wspomnienie, pognębienia jednej nad drugą warstwy ludności. Prawdą że i my zwycięstwa rocznice obchodzim. Ale jakie to zwycięstwa? Nie partji, nie kasty, stanu, stronnictwa, — lecz zwycięstwo Narodu przeciw najezdnikowi Ojczyzny albo wrogowi naszej świętej wiary! Trzeci Maja! Gdyby Opatrzność dozwoliła, by uchwały Sejmu tego, mogły były wejść w życie — i Ojczyzna nasza, i poszczególne jej stany, inaczej by dzisiaj wyglądały. Prawda, że tam chodziło głównie o mieszczan i włościan, zaś o rzemieślnikach mało było mowy — ale przecież po większej części, ci mieszczanie trudnili się przemysłem domowym, albo mieli własne warsztaty, albo jednoczyli swe interesa z rzemieślnikami.

Zmieniły się stosunki. I dzisiaj, jeżeli wy obchodzicie i modlitwą i uroczystym pochodem ten dzień pamiętny — to czynicie dlatego, żeby zadokumentować, że chociaż wy maluczcy, chociaż wy biedni — jednak **czujecie się polakami** — i odczuwacie, że ta chluba, to nasza europejska chwała tego 3-go Maja i na was spada, bo tę konstytucję uchwalili Polacy — a wy, zanim zostaliście robotnikami, byliście przedtem już Polakami!

Szlachta zjednoczyła wokoło siebie i mieszczan i włościan, czując, że wszyscy jesteśmy synami jednej Ojczyzny — Ojczyzny biednej, nieszczęśliwej, potrzebującej prawowitych synów!

Jak powiedziałem, zmieniły się dzisiaj czasy. Dobra wola choć siłą sprawiedliwości poparta, nie wystarcza! Dzisiaj musimy skupiać nasze działanie całe w pracy, z której korzystać mogą i powinni wszyscy. Niestety, jeszcze nie przywykliśmy do hasła: będę pracował, chociażby nie ja, lecz mój bliźni z pracy mej miał korzystać. Ale przy spokojnem przyglądaniu się stosunkom i owocom pracy naszej, i przyjdziecie do tego przekonania, że aby wszystkim możebnie dobrze było, wszyscy pracować powinni.

Przystępuję do sprawozdania z czynności komitetu organizacyjnego, którego mam zaszczyt być przewodniczącym.

Według uchwały komitetu wykonawczego, zawiązał się komitet organizacyjny, w celu wynalezienia dla Związku oprócz zabaw towarzyskich, także i jakieś dodatnie korzyści. Otóż udało nam się zjednać najpierw życzliwość najpierwszych prof. Uniw. Jag. Początek dał swemi odczytami JE. hr. Stan. Tarnowski, mówiąc o literaturze polskiej. Inni obiecali z jesienią br. cały szereg odczytów, i to nas nadzwyczaj zajmujących, jak n. p. o konstytucji austrjackiej, o przemyśle i exporcie krajowym, o historji polskiej, o Encyklice Ojca św., o zabytkach Krakowa. — Jednakowoż uważał komitet, że to nie wystarcza. Zajął się więc i sprawami bardziej materjalnemi.

Pierwsza sprawa udała się przeprowadzić szczęśliwie i jest już w życie wprowadzoną — a tą jest **bezpłatna porada prawna**. Sześciu panów adwokatów, poświęca każden raz w tygodniu, dwie godziny swej pracy, dla udzielenia porady bezpłatnej dla członków Przyjaźni— a tutejszy urzędnik Przyjaźni, codziennie od 7—9 w. przyjmuje wpisy na te porady i wskazuje pytającym, do kogo w danym dniu udać się mają. Przyznać muszę, że przeprowadzenie tej sprawy łatwem nie było.

Oprócz porady prawnej bezpłatnej, Związek daje swym członkom i inną pomoc, a mianowicie: istnieje dla członków Związku kasa zapomogowa dla wdów i sierót. Do tej kasy płaci członek jednorazowo jedną koronę — w razie zaś wypadków śmierci, wdowa otrzymuje tyle razy po 40 halerzy, ilu jest w danej chwili zapisanych członków. Oczywiście więc im więcej będzie członków, tem więcej razy mnożnik ten się powiększy.

Dalej posiada Związek kasę pogrzebową. Istnieje ona, od mniej więcej 4-ech lat. Byt jej zawdzięcza się głównie księdzu prałatowi szambelanowi Skrzyńskiemu, i jego opiece. W kasie obecnie jest koło 760 koron, pomimo, że na rok wypadają dwa pogrzeby, że członek płaci tylko 10 centów na miesiąc a członków jest tylko 121.

Komisja organizacyjna zastanawia się obecnie nad założeniem biura pracy dla członków Związku, oraz założeniem własnego sklepu. A to, czy sklepu spożywczego, czy też sklepu z surowym materjałem, i to wyłącznie dla najbiedniejszych członków związku — oby, dając im racjonalny kredyt, uwolnić ich od wyzysku bogatych, lub wprost wyzwolić z rąk lichwiarzy.

Przekonałem się, — że Związek może mieć wielu przyjaciół, i to przyjaciół pracujących dla jego dobra — zależy tylko od samych stowarzyszonych, czy oni wspólną swą pracą i jednością, zachęcą tych obcych, stojących dzisiaj po za Związkiem — by rzeczywiście podparli czynem i radą ten Związek, mający przecież na celu: obronę wiary, obyczajów i interesów robotnika, rzemieślnika i drobnego przemysłowca.

Gdy zebrani jesteśmy w tak wzniosłym celu: **uczczenia pamięci 3 Maja**, — myślę, że wezwanie moje, zwrócone do Was, nie pozostanie bez odwdzięku w sercach i sumieniach Waszych: pracujmy dla dzieci naszych, pracujmy w jedności, w świętej wierze, a przecież chyba Bóg nam dopomoże!

ZE ŚWIATA.

Santos Dumont i Edison. — Program wizyty Loubeta w Petersburgu. — Niezwykła choroba. — Oszczędność Wiktora Emanuela III. — Śmiertelność roczna na ziemi.

Santos Dumont i Edison. Śmiały aeronauta Santos-Dumont miał niedawno dwugodzinną rozmowę z Edisonem. Spotkanie dwóch genjalnych wynalazców budzi nadzieję, że sprawa aeronautyki wejdzie może na tory bardziej realne. Edison wyrażał się bowiem bardzo pochlebnie o maszynie do latania młodego brazylijczyka. Między innymi miał powiedzieć: „Dumont postawił sobie bardzo trudne zadanie, ale z tego co mówi widzę, że się znajduje na dobrej drodze. Radziłem mu zmniejszyć objętość balonu w jego aparacie, a za to powiększyć siłę śrub. Musi on tak długo robić doświadczenia, aż ustanowi należyty stosunek pomiędzy tymi dwiema częściami. Chodzi o to, by tylko utrzymać w powietrzu cały przyrząd i sterować nim według woli — wtedy zadanie będzie rozwiązanem. Dumont zgadza się ze mną zupełnie w zapatrywaniach pod tym względem. Nie będzie można używać akumulatorów jako siły motorycznej, gdyż są za ciężkie, odpowiedniejszą wydaje mi się gazolina. Radziłem p. Dumont założyć w Ameryce klub aeronautyczny, gdyż bardzo wielu techników, inżynierów i innych bardzo się interesuje jego planami, a i ja sam zapewne bym się zapisał do tego klubu“.

Młody brazylijski wynalazca jest zachwycony Edisonem i wyraża się o nim słowami najwyższego entuzjazmu. Szczególniej zainteresowała go nowa baterja, którą Edison sporządził dla lekkich wózków. Jeżeli to mu się uda, to nastąpi zupełny przewrót w środkach komunikacji. Zaletą nowego motoru jest bowiem wielka ekonomja siły w stosunku do jej efektu.

Dumont powiedział w końcu, że najnowszą podróż powietrzną odbędzie dopiero wtedy, kiedy postanowią nową nagrodę. Nie chodzi mu bynajmniej o pieniądze dla siebie, gdyż swoją niedawną nagrodę (100.000 fr.) i tak rozdał ubogim Paryża, potrzeba mu pieniędzy jedynie na to, aby wybudować nowe doskonalsze statki powietrzne. Najnowszy jego statek nr. 7 będzie już podobno w sile odpowiadał lotowi orła.

* * *

Program wizyty Loubeta w Petersburgu obejmuje 4 dni uroczystości:

20 maja rano: Wylądowanie w Kronsztadzie, powitanie Loubeta przez cara, odjazd do Carskiego Sioła. Śniadanie w pociągu.

21 maja: Wielka rewja.

22 maja: Zwiedzanie stolicy; wizyta w kolonji francuskiej. Wieczorem galowe przedstawienie.

23 maja: Ostatni dzień pobytu prezydenta. Rano odjazd z Carskiego Sioła do Kronsztadu w asystencji książąt krwi rosyjskich.

Podczas pobytu w stolicy ambasador francuski p. M. de Montebello wydaje obiad na cześć prezydenta.

* * *

Niezwykła choroba. W szpitalu miejskim w Elizawetgradzie w Rosji przebywał niedawno chory robotnik kolejowy, cierpiący na rzadką chorobę zwaną „mimikria“. Choroba polega głównie na tem, że dotknięty nią człowiek pomimo woli naśladuje czynności ludzi otaczających; jeżeli ktoś pisze, chory siada i zaczyna pisać; kaszle kto — chory kaszle; płacze — chory także; patrząc na jedzącego, zabiera się do jedzenia, na śpiącego — kładzie się i zasypia zaraz, choćby to się powtarzało co pół godziny. Ten popęd do naśladowania jest tak wielki, że chory naśladuje nawet zwierzęta; chory szczekał, słysząc szczekanie psa, piał, słysząc głos koguta i t. d. Do szpitala wstąpił chory wskutek nielitościwego pastwienia się kolegów, którzy z jego nieszczęścia robili sobie igraszkę; podchodzili do niego i razem wszyscy krzyczeli rozmaitemi głosami, wykonywali najrozmaitsze ruchy; wtedy chory nie wiedząc kogo naśladować tracił przytomność i męczył się bardzo. W szpitalu doprowadzał do wściekłości chorych, umieszczonych w jednym z nim pokoju; najczęściej chorzy udawali śpiących i tym sposobem usypiali go, aby się uwolnić od naśladowania. Leczenie w szpitalu nie przyniosło choremu żadnej ulgi. Nauka nie ma dotąd środków na podobną chorobę. Pacjent, człowiek nieszczęśliwy i w dodatku w zupełności odczuwający swą chorobę i swą bezsilność, pójdzie znów do warsztatu, o ile zostanie przyjęty i znów stanie się igraszką dla złych ludzi. Jest to człowiek 35 letni, zupełnie zdrów fizycznie. Wypadki tej choroby zdarzają się bardzo rzadko i głównie obserwowano je w Syberji północnej, na odległych kresach ziemi Jakutów i nad Amurem, gdzie pochodzenie choroby tłomaczą wpływem bezludnej, martwej przyrody, zwłaszcza w porze zimowej, gdy nieobjęte okiem śnieżne przestrzenie hypnotyzują człowieka.

* * *

Oszczędność Wiktora Emanuela III. jest przysłowiową; król z każdym rokiem uszczupla swoje wydatki. Kuchmistrz, który za rządów Humberta, otrzymywał 400 lirów miesięcznie, teraz pobiera sto zaledwie. Skarżył się na to niedawno przed królową: odpowiedziała mu, że w jej ojczyźnie minister wojny otrzymuje niewiele wyższą pensję. „Jeśliś taki wymagający — dodała — nie radzę ci emigrować do Czarnogórza“. Kuchmistrzowi królewskiemu wolno wydawać nie więcej jak 900 lirów dziennie. Za te pieniądze musi dać trzy posiłki 450 osobom. Łatwo domyślić się, że za 2 liry dziennie niepodobna dostarczać na stół frykasów. Wiktor Emanuel w ciągu ostatnich trzech lat, dla uszczuplenia wydatków, sprzedał 800 koni ze swych stajni.

* * *

Śmiertelność roczna na ziemi wynosi przeszło 33 miljony osób, co czyni na jeden dzień 91.554 wypadków śmierci, a 3.730 na godzinę, więc 62 na minutę. Przeciętna długość życia człowieka wynosi 32 lat. Ćwierć ludności umiera przed osiągnięciem lat siedmiu, a połowa przed osiągnięciem 17 lat. Z 10.000 ludzi dosięga tylko jedna osoba 100 lat, z 500 jedna 90 lat, a ze stu jedna 60 lat; osoby zaślubione żyją dłużej, niż będące w stanie wolnym. Z 10.000 żonatych, którzy osiągają 70 rok życia, należą 43 do stanu duchownego lub politycznego, 40 do rolniczego, 33 do rzemieślniczego, 32 do wojskowego, 29 jest inżynierów lub adwokatów, 27 profesorów 24 lekarzy.

Na Skałkę.

I znów Zygmunt zadzwoni!...

Rozleje się szeroką wstęgą fala ludu pobożnego, spieszącego na odpust na Skałkę, przybędą gromadki z stron dalekich, brzmieć będą śpiewy i tony muzyki, a dawne i drogie Polakom miejsce pierwszego męczeństwa przygarnie ku sobie tysiące bliższych i dalszych...

Na Skałkę pójdzie wielu!...

Poniosą bractwa stare chorągwie, cechy pójdą ze sztandarami, zapłonie świateł wiele, pod starą lipą na cmentarzu kościelnym, ustawią kazalnicę i słowa nauk kapłańskich będą wzruszać do głębi.

Piękny i uroczysty jest dzień św. Stanisława dla Krakowian i Polaków, a wierny lud otacza świątynię starą wieńcem tłumów, świecących białemi sukmanami i krasnemi chustami.

Lecz poza murem klasztornem, poza bramą wiodącą do kościoła, jakże to dziwnie psuje harmonję uroczystości poważnej, ów szereg kramów, handlarzy i przekupni, którzy się rozstawiają wzdłuż ulicy, a wrzaskiem, piskiem, hałasem i targiem zmieniają święto w jarmark żydowsko-szkaradny.

Nie mamy nic przeciw owym stołom z koronkami, szkaplerzami, książkami do nabożeństwa i figurkami świętych, ale radzibyśmy, aby jakaś władza przeniosć kazała te z trąbami, harmonij-

KTO cierpi na żołądek, miewa kurcze, wzdęcia i niestrawności, niechaj kupi sobie wódki z ziół zwanej **„Apetit“** a tych dolegliwości łatwo się pozbędzie i dostanie znakomity **Apetyt.** 1/1 butelka 1 złr. 60 cnt., 1/2 butelki 80 cnt. — do nabycia jedynie w handlu:
ED. KLIMEK w Krakowie. 4069

kami, piłkami i zabawkami stoliki, o tyle dalej od kościoła, iżby nie czyniły z odpustu jarmarku pospolitego. — Widzieliśmy, jak między dwa szeregi stołów z dewocjami snuli się żołnierze i inni gogowie murarscy z balonikami na gumkach w rękach a ci rzucali w twarz, w oczy, w szyję twardemi piłkami dziewczętom i kobietom, — psując spokój i powagę. Byliśmy świadkiem tego, jak zgraja młodych chłopców, pokupiwszy sobie wiele harmonijek i trąbek, szła tędy i tamtędy „ławą“, czyniąc wrzawę najokropniejszą wtedy, gdy pod starą lipą ksiądz właśnie słowa Ewangelji odczytywał.

Czyżby więc nie można owe targowisko zabawek odsunąć od kramów z obrazkami świętych i murów kościoła?

Lecz jeszcze druga sprawa.

Przekonaliśmy się, iż „Na Skałkę“ do Krakowa przybywa bardzo wiele ludu z takich wiosek dalekich, iż są w Krakowie raz pierwszy, albo tylko raz w rok w ten dzień św. Stanisława. Ludzie ci, chętnie kupują drukowane kartki z pieśniami, obrazki świętych, książki do Nabożeństwa, a przytem i to, co im podsuną handlarze pod rękę, więc „egipskie senniki“, więc „historję o 12 zbójach“, a i inne podobne dzieła ozdoby XX wieku.

Czyżby więc nie można dla ludu z dalekich stron przybyłego urządzić tam stolika z wydawnictwami popularnemi, a poczciwą oświatę niosącemi?

Znalazłoby się przecie takich książeczek dość, tylko trzeba kogoś, ktoby rozpiął namiot i zapraszał na książeczki tanie, dobre i pouczające.

Może kto pójdzie „Na Skałkę“ i przekona się, że zabawki należałoby odsunąć, a dać książki dobre... Gdy się lud zbiera licznie — trzeba też umieć i do niego zbliżyć się z kagańcem oświaty.

Bogusław.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. We czwartek Wniebostąpienie Pana Jezusa: w piątek Stanisława, biskupa krakowskiego, męczennika i Grzegorza Nazjańskiego: w sobotę Izydora, oracza i Antonina, biskupa, wyznawcy; w niedzielę Mamerta, biskupa, wyznawcy.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 9, zachód przypada o godz. 7 minut 3. długość dnia godzin 14 minut 54.

Ci z Szanownych Prenumeratorów, którzy do dnia 11-go Maja b. r. przedpłaty nie nadeszlą, numeru wtorkowego już nie otrzymają.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Z powodu przeniesionego na 9 Maja Święta św. Stanisława, uroczyście obchodzonego w Wielkim Księstwie Krakowskim, — następny numer dziennika otrzymają P. T. nasi Prenumeratorowie w sobotę o godz. wpół do 10 rano.

Tarnów 6 maj. (Restauracja katedry. — Medaljon Błotnickiego. — Wycieczka młodzieży do Krakowa). Restauracja katedry tarnowskiej, rozpoczęta przez ś. p. biskupa Łoboza, postępuje zwolna ale ciągle. Funduszów na ten cel dostarczają ofiarne osoby prywatne i duchowieństwo dyecezji tarnowskiej.

Zewnętrzna szata, wysmukła wieża gotycka, wielki ołtarz, ambona, chór kamienny stylowy i witraże już gotowe. Obecnie odbywa się dalsze zdobienie i przeróbka wnętrza starożytnej z XIV wieku świątyni. W tych dniach wmurowano w ołtarz kaplicy św. Benedykta wspaniały medaljon z białego kararyjskiego marmuru, przedstawiający Chrystusa Pana. Medaljon ten jest dziełem krakowskiego artysty T. Błotnickiego, twórcy najpiękniejszego popiersia Mickiewicza (pomnik w Tarnowie).

Z daleka zjeżdżają się Polacy do Krakowa, aby go poznać i w jego świątyniach, przy grobach królów polskich odmówić modlitwę i serce pokrzepić nadzieją. Nas tu dwanaście mil tylko dzieli od polskiego Rzymu, to też uważamy się niejako za najbliższych sąsiadów i często do Krakowa zaglądamy... Inaczej się ta odległość przedstawia naszej młodzieży szkolnej. Dla nich Kraków daleko! A że go serdecznie kochają, więc i poznać go pragną. Od początku roku szkolnego rozpoczęło się centowe zbieranie funduszów na tę daleką drogę; od początku roku snuły się marzenia o wspaniałej Piastów stolicy — i rychło już młode orlęta wylecą z grodu Tarnowskich, by ucałować stopy Wawelu i popatrzeć jak „Marjacka wieża stoi — dla miasta strażnica!“...

W drugiej połowie maja wyjedzie klasa trzecia wydziałowa (najwyższa) pod przewodnictwem nauczycieli do Krakowa na jeden dzień, aby zwiedzić stolicę Polski i jej pamiątki.

Y.

Z Oświęcimia otrzymujemy następujące pismo: Odnośnie do notatki o pożarze w Oświęcimiu w nrze 103 „Głosu Narodu“ z dnia 4 b. m. umieszczonej, upraszamy w interesie prawdy, o sprostowanie faktu, niezgodnie z tą prawdą podanego, a mianowicie: — ogień nigdzie się nie przerzucił na żadne trzy domy, gdyż spaliły się tylko domy Wachsmana i nic więcej. Naczelnikowi stacji p. Mydlarskiemu nie można odmówić inicjatywy w ratunku, jednakże nie on kierował strażami tylko p. Stankiewicz, naczelnik oświęcimskiej straży razem z naczelnikiem gminy oświęcimskiej. Że straż oświęcimska pracowała przy pożarze z narażeniem się nawet na niebezpieczeństwa, jest powszechnie wiadomem. Niezgodnym z prawdą jest przedstawiony tak ujemny wynik akcji, brak rekwizytów ogniowych, drabin i t. d., których owszem było podostatkiem. — Przy krytyce straży ochotniczych, powtarzają się zazwyczaj wysoce stawiane wymogi do tych instytucyj, a jak w niniejszym wypadku ochotnicza straż zamiast podziękowania za pełną poświęcenia pracę, tylko krytykę otrzymała. Co do prawdziwości zdarzeń przy powyższym pożarze, to odwołuję się do korespondencji p. sekretarza Karasińskiego, — który Świetnej Redakcji swoje notatki przesłał. — Naczelnik gminy: Karol Śmieszek.

Wybuch wulkanu. Z St. Thomas telegrafują, iż wulkan Mont Pelle na Martinique wybucha w dalszym ciągu. Lawa zniszczyła fabryki leżące w promieniu 2 mil od Saint Pierre. Słychać, że 150 osób straciło życie. W Saint Pierro panuje wśród ludności panika.

Nominacje dyrektorów gimn. Cesarz zamianował profesorów: Józefa Szydłowskiego w gimn. państw. w Dębicy, dra Jana Ralskiego w szkole realnej w Jaśle. Kaspra Brzostowicza w szkole realnej w Krośnie, Karola Trochanowskiego w szkole realnej w Tarnowie, dyrektorami tychże zakładów.

Trzęsienie ziemi. We środę 3 rano dało się uczuć silne trzęsienie ziemi w południowo-zachodnich częściach Francji w Bourbon Lourdes, Bajonne, które nie wyrządziło żadnej szkody.

Z Hiszpanji donoszą również o trzęsieniach ziemi.

W Murcji uszkodziło trzęsienie ziemi katedrę, wiele domów i klasztorów, wśród ludnośsoi panuje panika. W Alberique zamknięto z powodu obawy przed zawaleniem kościół i szkołę.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Kraków 8 Maja

Smutna likwidacja. Rozpoczęły się we Lwowie obrady akcjonarjuszów gal. Banku kred. w likwidacji. Pp. Schütz i Wielowiejski zaprotestowali przeciwko przewodnictwu p. Zakrzewskiego, który jest także likwidatorem; mimo to zgromadzenie wybrało p. Z. przewodniczącym. P. Zielińeki przedłożył wnioski komitetu likwidacyjnego. W myśl tych wniosków Bank gal. dla handlu i przemysłu obejmuje wszystkie aktywa Banku kredytowego z wyjątkiem kopalni borysławskich za 1,700.000 koron. Nadwyżka uzyskana przez Bank ponad umówioną sumę idzie w $^1/_3$ dla Banku gal., w $^1/_3$ dla Banku kred., a w $^1/_3$ dla ks. Sapiehy.

Oprócz tego Bank gal. zahipotekuje się na kopalniach borysławskich do wysokości 900.000 koron, z powodu odsetków należnych mu od sum zaliczonych masie likwidacyjnej.

Przedstawienie operowe połączone z koncertem wokalno-instrumentalnym na benefis Stefana Surzyńskiego odbędzie się dzisiaj we czwartek w sali „Sokoła“. Początek o godzinie wpół do 8 wieczorem.

Zabawa ogrodowa na rzecz budowy kościołów w Galicji wschodniej, odbędzie się dzisiaj po południu w parku Jordana.

Z teatru. W sobotę ujrzymy na scenie teatru miejskiego komedję „Florio i Flavio“ igraszki i sceny miłosne Schönthana i Ellfelda, autorów „Odrodzenia“. Jestto miła i lekka humoreska w tym samym stylu, napisana z werwą i dowcipem. Rzecz dzieje się za panowania Filipa IV w Hiszpanji. Mamy więc intrygę miłosną z XVII wieku z serenadą i wykradzeniem, mamy i arcyzabawne „igraszki“ dwóch łobuzów z pod ciemnej gwiazdy, eleganckiego Floria i rubasznego Flavia. Są to typowe postacie owego czasu: włóczęgi i hultaje, kłamcy i ulicznicy — ale „igraszki“ ich są zawsze pełne humoru i zacięcia, pełne szerokiego rozmachu ludzi z czasów „Odrodzenia“, co tó żyli dziś i nie żałowali siebie, bo „jutro już nie nasze“, pełne zawsze wdzięku i hiszpańskiej „grandezzy“.

Główne role spoczywają w rękach pp. Mielewskiego, Zelwerowicza, Tarasiewicza i Przybyłowicza oraz pp. Ordon i Sulimy.

Nagły zgon. Ś. p. Julja Jeżek o której śmierci donosiliśmy wczoraj, była żoną znanego w mieście naszem ogrodnika. Pogrzeb jej odbędzie się dzisiaj o godzinie 4 po południu z Collegium medicum wprost na cmentarz krakowski.

Trupa Dahomejek przybyła już do naszego miasta i rozpocznie szereg popisów w parku krakowskim.

Kółko slawistów U. U. J. XVII zwyczajne posiedzenie naukowe odbędzie się we czwartek dnia 8 maja b. r. w sali XXVII Coll. Novi o godz. 11 przed południem z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu. 2) Kol. Bandrowski Jerzy — Adam Asnyk. 3) Dyskusja. Goście mają wstęp wolny. W piątek dnia 9 maja odbędzie się w tejże samej sali Coll. Novi o godz. 11 przed południem II nadzwyczajne walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu. 2) Referat w sprawie zmiany statutu. 3) Dyskucja. 4) Wnioski i interpelacje. W razie braku kompletu posiedzenie odbędzie się bez względu na ilość obecnych członków o godz. wpół do 12-tej.

NEKROLOGIA.

Michalina z Niesiołowskich Chłędowska, przeżywszy lat 81, opatrzona św. Sakramentami zakończyła życie w dniu 8 b. m. — Zmarła pozostawia syna Eksc. Kazimierza Chłędowskiego, ministra dla Galicji, oraz córkę p. Sewerynę Romanową Jabłonowską, właścicielkę Wietrzna koło Równego. Nieboszczka pomimo sędziwego wieku, zachowała do ostatnich chwil świeżość umysłu i żywo zajmowała się sztuką, literaturą i tegoczesnemi kwestjami społecznemi. Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 9 b. m. o g. 4-ej po południu z domu żałoby przy placu Matejki nr. 3 wprost na cmentarz krakowski.

Repertuar teatru miejskiego.

We czwartek, 8 maja: „Sen nocy letniej“, kom. w 6 obrazach W. Szekspira.

W piątek, 9 maja: „Hulaj dusza“, baśń fantastyczna w 8 obr. ze śpiewami i tańcami A. Walewskiego.

W sobotę, 10 maja: „Florio i Flavio“, igraszki i sceny miłosne w 4 obrazach Fr. Schonthana i Fr. Koppel-Enfelda (nowość).

W niedzielę, 11 maja: „Zaczarowane Koło“, baśń fant. w 5 akt. L. Rydla.

Repertuar teatru ludowego.

We czwartek. 8 maja dwa przedstawienia: Popołudniu „Karpaccy górale“, dramat Korzeniowskiego — wieczorem: „Podróż naokoło ziemi“ w 80 dniach.

W piątek, 9 maja dwa przedstawienia: Popołudniu „Królowa przedmieścia“ — wieczorem „Podróż naokoło ziemi w 80 dniach“.

W niedzielę, 11 maja dwa przedstawienia: Popołudniu obraz patrjotyczny „Kiliński“. — Wieczorem „Biedna dziewczyna“. — Występ p. Olgi Ruczmównej, pierwszorzędnej śpiewaczki teatru ruskiego.

WYBORY.

Wynik wczorajszych wyborów z kurji rękodzielniczej można nazwać pomyślnym. Przeszli kandydaci chrześcijańscy przedstawieni przez chrześcijańskich rękodzielników, których zalecaliśmy w „Głosie Narodu“. Nie wątpimy, że okażą się w Radzie siłą pożyteczną, że iść będą solidarnie a przedewszystkiem niezawiśle i że połączą się z tymi rajcami z innych kuryj, którzy nie należąc do obu skrajnych stronnictw, wytworzą tak pożądane w Radzie centrum oparte na gruncie katolickim, narodowym i demokratycznym.

* * *

Przebieg wyborów był następujący: komisji wyborczej przewodniczył dr Leon Horwitz. Głosowało 329 wyborców. Głosowanie zamknięto o godzinie 5 po południu, skrutynium trwało do godz. 7-mej.

Otrzymali głosów pp.:

Józef Bialik	**187**
Karol Markus	**186**
Aleksander Sulikowski	**187**
Henryk Rimmler	**168**

i ci zostali wybrani.

Po nich największą liczbę głosów otrzymali: p. Józef Górecki 154, pp. Mikołajski, Mirtenbaum i Kirschner po 153.

* * *

Walka była zacięta; zwłaszcza ze strony liberalnej prowadzono agitację z wielkiem wytężeniem. Wszyscy prawie żydzi z wyjątkiem kilkunastu, głosowali na całą listę liberalną; wybór p. Rimmlera jest wynikiem kompromisu. Żydzi kahalni zobowiązali się dostarczyć katolickiej liście kilkanaście głosów pod warunkiem przyjęcia kandydatury p. Rimmlera, znanego przemysłowca parasolnika z ulicy Grodzkiej. Gdyby nie nieszczęsny rozłam spowodowany głównie przez p. Mikołajskiego, rękodzielnicy chrześcijańscy niepotrzebowaliby liczyć się z głosami żydowskiemi i wybraliby 4 własnych kandydatów. Zresztą wyboru p. Rimmlera w danych warunkach, nie uważamy za nieszczęście.

* * *

Dla Przewielebnego Duchowieństwa „KAPELUSZE RZYMSKIE“
poleca ZDZISŁAW ZDANOWICZ, Kraków, ulica Sławkowska Nr 8
vis-a-vis Hotelu Saskiego i Grad. 4058

Następne wybory z kurji małego handlu odbędą się w poniedziałek, walka toczy się tam wyłącznie pomiędzy żydami. Stanowisko nasze w tej sprawie zaznaczymy w przeddzień wyborów.

Z literatury, teatru i sztuki.

* Slovansky Vestnik — Le Messager Slave. Wyszedł pierwszy zeszyt czesko-francuskiego miesięcznika, poświęconego sprawom słowiańskim, z redakcją w Paryżu. Artykuły ukazywać się będą zarówno w języku czeskim, jak i francuskim. Numer pierwszy zawiera artykuł programowy, dalej „O slovanach pařížskich“, „Ecole russe des hautes etudes sociales“, „Slaves et latins“, „Les tcheques en Autriche“ i t. d. Miesięcznik powstał zapewne pod wpływem francusko-czeskiego entuzjazmu z pod pomnika Wiktora Hugo i — jak się okazuje już z pierwszego numeru — nie pragnie pozostawać w tyle za szowinizmem francusko-rosyjskim.

Delegacje.

Budapeszt 7 maja. Cesarz przyjął w Budapeszcie w zamku naprzód delegację austrjackiej Rady państwa. Prezydent delegacji dr Baernreiter wystosował do monarchy następującą przemowę:

Mowa prezesa delegacji.

Wasza C. i K. apost. Mości! Delegacja Rady państwa, powolna wezwaniu Waszej ces. Mości zebrała się celem wyjaśnienia swej konstytucyjnej działalności i zbada sumiennie i załatwi przedstawione jej przedłożenia.

Zagraniczne stosunki.

Najważniejszem zadaniem delegacji jest poddać szczegółowemu zbadaniu zagraniczne stosunki monarchji. Przez szereg lat silne podstawy naszej zagranicznej polityki wykazały swą wartość; pokój, potrzebniejszy dziś bardziej, niż kiedykolwiek indziej dla pracujących narodów, jest utrzymany, a znaczenie i powaga państwa w Radzie europejskich państw nietylko się nie zmniejszyła, ale zwiększyła jeszcze przez cześć i uszanowanie, jakie z wszystkich stron okazuje naszej ces. Mości. Niezamącone trwanie tych podstaw pokoju, utrzymanie i rozszerzenie wpływu monarchji w myśl zasad pokoju i kultury stanowią treść gorących życzeń wszystkich, którzy działając na rozmaitych polach pracy, żywią nadzieję, że zbiorą owoce swych zabiegów.

Armja.

Delegacja będzie szczegółowo obradowała nad przedłożeniem wojskowem, a zwłaszcza nad żądaniami, które w tym roku wychodzą ponad zwykłą miarę i poważnie uchwały w pełnej świadomości swej wielkiej odpowiedzialności wobec wojskowego stanowiska monarchji. Ale jest także obowiązkiem delegacji zbadać sumiennie te ofiary, które mają być poniesione na rzecz wspólnych wydatków i zawsze pamiętać, że wszystkie wydatki państwa mają stałą i pewną podstawę tylko w ciągle i silnie się rozwijających stosunkach ekonomicznych.

Sprawy ekonomiczne.

Ściśle z politycznem stanowiskiem monarchji są właśnie w naszych czasach złączone stosunki obrotowe i handlowe na zewnątrz, które doszły do stanowczego dla naszej całej ekonomicznej przyszłości punktu zwrotnego. Wszystkie pod starożytnem berłem Waszej Mości złączone narody mają ten sam cel, aby nietylko w wewnętrznym obrocie rozwinąć z korzyścią swą siłę roboczą, ale, aby także w światowym obrocie wymieniać owoce swej pracy, aby w wielkiej walce światowej narodów w pełni wykorzystać wszystkie te korzyści i dary, których łaskawa Opatrzność użyczyła naszej ojczyźnie.

Ukształtowanie się międzynarodowych stosunków ekonomicznych wymaga atoli obecnie użycia i skupienia wszystkich środków państwowych. Będziemy mogli z tem większemi korzyściami na tę drogę wstąpić, jeżeli się nam uda ekonomiczne siły obu połów monarchji związać pewnymi trwałymi, a na zewnątrz całą siłą monarchji zabezpieczyć sobie za pomocą traktatów w obrocie światowym stanowisko ekonomiczne. Wtedy będziemy mogli rozszerzyć nasze horyzonty i z większą ufnością w swe siły starać się o zdobycie należnego nam udziału w bogatych zdobyczach naszego czasu, a wzmocnieni świadomością, że siły nasze wzrastają, uznamy za bezpodstawny i usuniemy niejeden spór, który w naszych sprawach wewnętrznych jeszcze dziś nas dzieli i osłabia naszą działalność.

Mowca zakończył okrzykiem na cześć cesarza.

Mowa tronowa.

Na przemowę prezydenta austrjackiej delegacji Bärnreithera odpowiedział cesarz następującą mową tronową:

Stosunki zagraniczne.

„Zapewnienie wiernej lojalności, które panowie wyraziliście mi, napełnia mnie szczerem zadowoleniem. Przyjmijcie za nie gorące podziękowanie. W roku ubiegłym od ostatniej sesji delegacji ogólna sytuacja polityczna nie uległa żadnej istotnej zmianie (keine wesentliche Änderung). Jak przedtem tak i teraz ciągłem dążeniem mego rządu jest pielęgnowanie ścisłego stosunku do naszych sojuszników, jakoteż utrzymanie pełnych zaufania stosunków do wszystkich innych mocarstw i przyczynienie się przez to do utrzymania i skonsolidowania europejskiego pokoju. Także specjalnie, stałe nasze przyjazne porozumienie z państwem rosyjskiem co do zajść na bliskim wschodzie jest korzystnem dla dalszego trwania pokoju i porządku w owych krajach.

Sprawa chińska.

Przeprowadzone w ubiegłym roku uśmierzenie powstania w Chinach umożliwiło odwołanie większej części sił wojennych, wysłanych tam przez mocarstwa i z prawdziwem zadowoleniem mogę wyrazić najpełniejsze uznanie dla zachowania się i czynów oddziału, naszej marynarki, wysłanego tamże przez nas.

Żądania wojskowe.

Mój zarząd wojenny musi tym razem wnieść większe żądania celem nabycia materjału artyleryjnego dla reorganizacji uzbrojenia artylerji i dla lepszego żywienia żołnierzy. Większe żądania mojej marynarki spowodowane są nieuniknionem powiększeniem personalu i budową okrętów. Te wyższe żądania jakoteż same wydatki budżetu wojny i marynarki trzymane są w w najściślejszych granicach konieczności.

Bośnia i Hercogowina.

„Rozwój stosunków ekonomicznych Bośni i Herzogowiny jest regularny, a także w przyszłym roku koszta administracji tych krajów będą pokryte z własnych dochodów tychże krajów“.

„W przekonaniu Panowie do spełnienia tych zadań przystąpicie ze zwykłą patrjotyczną gorliwością, wyrażam Pańskim towarzyszom pracy najlepsze życzenia i witam was serdecznie!

TELEGRAMY.

Stypendja.

Lwów 7 maja. Namiestnik nadał opróżnione stypendjum fundacji przemyskiej w kwocie rocznej 240 kor. Stanisławowi Pichlowi, uczniowi VI klasy gimnazjalnej w Przemyślu.

Zajścia na lwowskiej politechnice.

Lwów 7 maja. Wczoraj otrzymali słuchacze, zwołujący wiec, pismo z rektoratu, w którem rektor Dzieślewski podaje do wiadomości, że minister Hartel reskryptem z dnia 15 lutego b. r. polecił mu nie zezwalać na odbywanie wieców słuchaczów w gmachu szkoły politechnicznej, aż do dalszego zarządzenia.

Odezwę drukowaną słuchaczów skonfiskowała prokuratorja państwa i zabrała cały nakład. Na murach i w salach wykładowych pojawiła się nowa odezwa hektografowana, wzywająca wszystkich słuchaczy do energicznej obrony swoich praw.

W sprawie zakazu odbywania wieców na politechnice, jakoteż w kilku innych sprawach, odbędzie się dziś w środę o godz. 7 wieczorem w sali Tow. strzeleckiego, poufne zebranie.

Węgierski minister handlu.

Budapeszt 7 maja. Dziennik urzędowy ogłasza nominację posła Langa na ministra handlu.

Rosyjskie zaprzeczenie.

Petersburg 7 maja. Rosyjska ajencja telegraficzna stwierdza wobec doniesień dzienników zagranicznych, że oprócz demonstracji, o których ajencja sama doniosła, nie było ani strejków ani demonstracji ani starć krwawych w Petersburgu. Minister wojny Kuropatkin wyjechał do Łomży.

Katastrofa kolejowa.

Compiegne 7 maja. W pociągu, który się wczoraj wykoleił koło Amiens znajdowało się 350 pielgrzymów, jadących do Lourdes (przeważnie kobiet). 9 osób jest zabitych, 16 ciężko a 40 lekko rannych.

Stan zdrowia królowej Wilhelminy.

Zamek Loo 7 maja. Lekarze czuwają bez ustanku u łoża królowej. Przebieg choroby staje się spokojniejszy. Dr Rossingh kilka razy podczas dnia wczorajszego oddalał się od łoża królowej. Dr Pot przybywa tylko na zwykłe wizyty lekarskie. Królowa-matka i książę Henryk nie opuszczają zamku.

Podział Transwaalu.

Londyn 7 maja. W Izbie gmin zawiadomił minister dla kolonji Chamberlein, że pojawiły się pozycje, które znalazły uznanie rządu, w sprawie przyłączenia części Transwaalu do Natalu. Część ta obejmuje 7000 mil kwadratowych i liczy 8000 mieszkańców Holendrów.

Lwów 7 maja. W sobotę jako 39 rocznicę śmierci 21 słuchaczy kijowskiego uniwersytetu, którzy na początku roku 63 wyruszyli na Ukrainę, aby ogłosić ludowi tamtejszemu złotą hramotę, nadającą mu ziemię, swobodę i obywatelskie prawa, i zginęli śmiercią bohaterską we wsi Sołowijówce, odbędzie się w kościele św. Marji Magdaleny we Lwowie nabożeństwo żałobne, po którem odsłoniętą zostanie tablica pamiątkowa. Aktu poświęcenia dokona ks. arcyb. Teodorowicz.

Lwów 6 majaja. Drugą wycieczkę naukową do Krakowa na Zielone Święta urządza stow. Czytelnia i wzajemna pomoc funkcjonarjuszy kolei państw. we Lwowie i Czytelnia kolojowa w Stryju. W pierwszym dniu Zielonych Świąt złoży wycieczka wieniec u stóp pomnika Mickiewicza.

Madryt 7 maja. Uroczystości z powodu koronacji królewskiej rozpoczną się w dniu 11 b. m. W jednym z koncertów filharmonicznych, wchodzących do składu uroczystości, uczestniczy Paderewski.

Lwów 7 maja. Komitet stronnictwa ludowego zwołał na dziś wieczór o godz. 8 zgromadzenie przedwyborcze do sali hotelu Bellevue. Na zgromadzeniu tem przeznaczonem głównie dla wyborców izraelickich, wypowie p. Stapiński swe credo polityczne, z szczególnem uwzględnieniem kwestyj żydowskich.

Kursy telegraficzne.

Kursa ważne na maj.

Wiedeń 7-go maja. (Giełda popoł.). — Godzina 3·— Marki 117·42, Renta majowa 101·75, Węg. renta koronowa 97·65, Akcje austr. zakładu kredyt. 670·—, Akcje węg. 685·—, Akcje Anglobanku 273·—, Akcje Unionbanku 547·— Akcje Länderbanku 425·—, Akcje kolei państ. 663·50 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni —·—, Akcje tytoniowe 292·—, Akcje Alpiny 404·— Losy tureckie 107·50, Ruble 253·25.

Cukier (stale) 17·45, spirytus (niezmieniony) 38·—, nafta —.

Berlin 7 go- maja. (Giełda wieczorna). Austryackie Akcye kredytowe 210·75, Towarzystwo dyskontowe 185·60.

NADESŁANE.

Dr. W. Kretowicz

ordynuje od kilkunastu lat w KARLSBADZIE mieszka: Stadt Warschau, Kaiserstrasse.

Dr wszech nauk lekarskich

TADEUSZ MAYZEL

specjalista dla chorób skórnych wenerycznych i pęcherzowych, b. wieloletni sekundarjusz ś. p. prof. Zarewicza w Krakowie i lek. klinik prof. Kaposiego i Neumana w Wiedniu mieszka obecnie: ulica Sławkowska l. 20, I piętro. Ordynuje od 10—12 i od 2—5, dla kobiet od 4—5.

Fortuna „A. Gralewski i Sp.“

handel win Kraków Grodzka 44

została upoważniona do ogłoszenia następującego komunikatu:

„Podpisana firma oświadcza, że p. **Adam Czapkiewicz** nie pozostaje z podpisaną firmą w żadnych stosunkach, i że nie ma upoważnienia do przyjmowania zamówień imieniem tejże“.

Mad przy Tokaju w kwietniu 1902.

M. Weinhändler.

4143

MIODOSYTNIA KAZIMIERZA ROBACKIEGO założona w roku 1841 — Kraków ul. Sławkowska l. 26 — poleca:

Miód stołowy lekki butelka 50 cnt.
Miód stołowy mocny butelka 60 cnt.
Miód stołowy wytrawny but. 70 cnt.
Miód kuracyjny butelka 80 cnt.
Miód esencja butelka 1 złr.
Miód kopowiec butelka 1 złr. 20 cnt.
Miód kasztelański butelka 1 złr. 50 cnt.
Miód maliniak butelka 1 złr. 50 cnt.
Maliniaki. Wiśniaki. Dereniaki.

4059

1-szy fabryczny skład

PARASOLEK

w najświeższych paryskich wzorach

Ceny bez konkurencyi. 3919

nadto poleca w wielkim wyborze:
PASKI, RĘKAWICZKI, KRAWATY, PONCZOCHY damskie i dziecinne, BOA, kołnierze gipiurowe, rysze,

A. Froncz w Krakowie ulica Floryańska 17.

Zamówienia pocztą odwrotnie.

Herbata z Brodów

Od dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego poleca **HANDEL** 3732

W. ADAMOWICZA

W BRODACH na pograniczu rosyjskiem

1 funt „FAMILIJNEJ“ b. dobrej . . .	Złr.	1·40
1 funt „MELANGE DEMOSKAU“ w oryg. opak., najlep. . .	„	2·50
1 funt „IMPERYAL“ cesarskiej, w oryg. opak. . . .	„	3·50
1 funt „OKRUCHOW“ z najlepsz. herbat kwiatowych . . .	„	1·20
KAWA CEYLON znakomita 5 kilo franco	„	9·—

Herbata z Brodów

Dnia 12 Maja 1902 i dni następnych o godzinie 9 rano w myśl regulaminu § 24 odbędzie się **w sali konces. Zakładu zastawniczego przy ulicy Wiślnej L. 3**

PUBLICZNA LICYTACYA

niewykupionych i nieprolongowanycn zastawów, — a mianowicie:

1) Kosztowności w złocie, srebrze i drogich kamieniach, zastawione od 1 stycznia 1901 do 30 kwietnia 1901 r., ostatnia liczba zastawu Nr. 6231 (kolor kartek żółty).

2) Ubrania, bielizna, towary łokciowe, maszyny do szycia, rowery, strzelby i obrazy, zastawione od 1 czerwca 1901 do 30 września 1901, ostatnia liczba zastawu Nr. 18851 (kolor kartek biały).

3) Papiery wartościowe, niewykupione po 30 kwietnia 1901, ostatnia liczba zastawu Nr. 481, sprzedane będą z wolnej ręki według kursu „Gazety Lwowskiej“.

Licytacja odbywać się będzie tylko w przedpołudniowych godzinach — po południu zaś Zakład zastawniczy otwarty dla Publiczności, jak zwykle od godziny 3-ciej do 6-tej.

Uwaga. W myśl reskryptu c. k. Namiestnictwa z dnia 30 września 1901 r. l. 93028 wolno sprzedawać i nabywać **tylko cechowane** przedmioty ze złota i srebra.

Wzywa się przeto wszystkich posiadających nie cechowane przedmioty wystawione na licytacyę, ażeby we własnym interesie zgłosili się do Zakładu najpóźniej do **30 kwietnia 1902 r.** a to celem ostęplowania tychże.

Kto nie dopełni tego obowiązku, narazi się na stratę względnie na potłuczenie fantu. 4093 3 2

Kraków, w maju 1902 r.

Konc. Zakład Zastawniczy w Krakowie.

Zakład Pogrzebowy Jana Wolnego

jedyny na Kraków, posiadający własny wyrób trumien.

Główny zakład pogrzebowy i fabryka przy ul. św. Tomasza L. 4, tuż przy Placu Szczepańskim Telefon Nr. 331. 4060

Filia znajduje się przy ulicy Kopernika L. 6.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych po **cenach nader umiarkowanych**, jak również urządza takowe **na spłaty w ratach miesięcznych.**

Zakład pośredników żadnych nie utrzymuje i nie wysyła.

Potrzebny

praktykant

zamiejscowy

do pierwszorzędnego **handlu** korzennego i delikatesów w Krakowie. Zgłoszenia do działu inseratowego „Głosu Narodu“. 4119 2 3

Apteka sezonowa

zaraz do wydzierżawienia lub poszukuje się **magistra** na sezon do tejże apteki. Zgłoszenia: **H. Nowak** Gorlice. 4011 4 6

Praktykanta

poszukuje handel kolonialny p. d. firmą **W. Rutkowski i St. Klag w Ustrzykach.** 4098 3 3

POLECAJĄC

Najświeższe modele

KAPELUSZY DAMSKICH

sprowadzane i z własnej pracowni **na przegląd tychże, zapraszamy najuprzejmiej P. T. Panie,**

polecamy również w ogromnym wyborze

Fasony pojedyncze i fantazyjne,
Kapelusze dziecinne, 3969 4 10
Kapuzy i barety dla dzieci,
Przybory do modniarstwa,
Kapelusze ubierane na zamówienia, wykonywują w pracowni ze znaną starannością i elegancyą.

ZIMLER i Spka

MAGAZYN NOWOŚCI

Kraków, Rynek Linja A-B L. 41.

Dla PP. Modniarek ceny hurtowne.

Rządca dóbr

w sile wieku, 40 lat, we wszystkich gałęziach gospodarstwa biegły, energiczny, obeznany w sprawach urzędowych, mogący złożyć kaucyi 5.000 fl., w danym razie i więcej, szuka posady w Galicyi lub Królestwie. — **Majątki** upr. 900 mrg. z gorzelnią, dom, ogród piękny (20 mórg) i mniejsze bardzo dobre wioski korzystnie do nabycia.— **Realności** wielkie i mniejsze tanio do nabycia **Buchalter** ekonom. szuka posady, itp. interesa poleca Biuro komis.-infor. **Wł. Jaworskiego** Grodzka Nr. 30, Kraków. 3975 3 4

Skład maszyn do szycia i rowerów
R. PAWŁOWSKIEGO
dawniej
Józefa Iwanickiego
w Krakowie, Rynek gł. L. 18
poleca



ROWERY

sławnej marki „Dürkopp Diana“.

Prócz tych sprzedaje po bezprzykładnie niskiej cenie, bo

po 75 złr.

znakomite, na licytacyi zakupione rowery angielskie. 3657 0 0

Sprzedaż na raty wykluczona!

400 koron

złożę za wyrobienie mi posady stałej jako buchalter, kasyer w banku i t. p. instytucyi. Dyskrecya pewna. — Zgłoszenia pod „Jerzy 324“ poste rest. Kraków głów. poczta za okazaniem kwitu inseratowego. 4031 4 6

Proszę czytać!

W zakładzie fryzyerskim **golenie** jednorazowe kosztuje tylko **10 ct.** Abonament 12 razy 1 złr. Polecam się Szanownej Publiczności **M. Ledzwan** ul. Szpitalna 19. 4044 3 3

Introligatornia

z wszelkiemi przyborami i maszynami w stoł. mieście Galicyi, stara i wyrobiona firma. ze stałą pewną klientelą, dobrze idąca, jest z wolnej ręki do sprzedania. Adres w Administracyi „Głosu Narodu“. 4053 3 3

Zakład konces. sprzedaży i kupna
Heleny Telesznickiej
przy ul. Szewskiej Nr. 21 I ptr.

ma do sprzedania: Srebro na 24 osób z herbem „Nałęcz“ oraz dwa fortepiany krótkie, Serwis porcelan. na 12 osób, Garnitury mebli now. i star. Obrazy olej. i olejodruki, Szafy, piękną Salonkę, łóżka i zegar ant. machoniowy, Dywany pers. i ang., Makaty, Fortepiany, Biurka, Konsolę z lustrem stylową, Zegary, Zegarki, Bizuteryę modną (i antyczną), Serwisa srebrne i z chińsk. srebra, Portiery, Firanki, Lampy wiszące i stoj., Maszyna do prania, Aparat fotograficzny, Otomany, Wanny cynk., Maszyny do szycia, Samowary, Garderobę damską i męską, Kontusz, Pas słucki, Koronkową suknię (antyk) i t. p. — Zakład zakupuje, oraz przyjmuje w komis wszelkie powyższe przedmioty. 4090

Sprzedam fortepian

krótki, krzyżowy, za 260 złr. Wiadomość: **Z. Rabu** stroiciel, ul. Gołębia Nr. 14. 4076 3 3

POMOCNIK FRYZYERSKI
zostanie **zaraz** przyjęty. **Karol Ryżmanowski.** Kraków Szewska 2. 4111 2 3

H. BOGDANOWICZ

chirurg, bandażysta i ortoped. z Prag

W KRAKOWIE
ul. Florjańska L. 25.

Główny skład
wyrobów własnych



bandaży i ortopedyi, sznurówek do prostego trzymania, pasów brzusznych do lekkiego chodzenia i podtrzymywania ciała, pasów rupturowych na hernię pachwinową i pępkową, pończochy gumowe, poduszki do wydymania i t. d.

Dla Pań osobna obsługa. — Ceny umiarkowane. 4064

Mężczyzna

w średnim wieku, rzym.-katol. zawodowy fachowiec działu korzennego i delikatesów, zdolny ekspedyent, władający polskim i niemieckim językiem w słowie i piśmie perfekt, mogący prowadzić książki handlowe. poszukuje posady, jako starszy pomocnik do prowadzenia kółka rolniczego, jako zastępca Schefa. Magazynier w większym interesie lub do podobnych czynności. Zgłoszenia pod: „A. Z.“ przyjmuje dział inseratowy „Głosu Narodu“. 4078 3 3

Do sprzedania dom

jednopiętrowy, murowany, z parcelą, ul. Starowiślna Nr. 59, Kraków. Dochód do 700 złr. a cena 8.000 złr. Wiadomość u właściciela Ul. Dajwór Nr. 21. Kapitał potrzebny około 1,500 złr. 4106 2 3

Hotel Kleina

w Krakowie.

Ceny pokoi znacznie zniżone.

Sala do wynajęcia na zebrania, odczyty, koncerta itd.

Restauracya pod własnym zarządem.

Wiktor Klein
4048 3 3 właściciel hotelu.

Biuro ogłoszeń

i wynajmu mieszkań

Wład. Grabowskiego

oraz **Biuro**
Tow. Właścicieli realności
Kraków, ul. Gołębia 14

POLECA 4063

Pracownia malarska: Gołębia 14 III p.
Stajnia: Kopernika 32, Smoleńsk 19, Zwierzyniecka 27, Wenecya Wolska 14, Krowoderska 53.
Sklep: Zwierzyniecka 21, Bracka 6, Krupnicza 17. Siemiradzkiego 17, Rakowicka 8. Długa 24, Rynek Kleparski 19. 15, Karmelicka 7, Grodzka 48, 51, Floryańska 41, 51, św. Tomasza 20, 9, Szewska 22.
Ogród: Karmelicka 41.
Pokój z meblami lub bez: Pędzichów 23, Rynek 11 III p., Lubicz 15 part., I p., Grodzka 8 I p., 50, Podwale 10, plac Kossaka 8 I p., Smoleńsk 21 part., Pawia 8, Bracka 10 II p., Straszewskiego 22 part., Szczepańska 1 II p., Plac Matejki 5, Wiślna 3 II p., Czysta 3 I p., Garbarska 8 part., Starowiślna 13 II p., Batorego 22 part.
2 pokoje z meblami lub bez: Franciszkańska 1 II p. Szpitalna 32 I p. św. Anny 4 II p., Garbarska 5 I p., Gołębia 4 part., Krowoderska 53. Karmelicka 21 I p.
Pokój przedp. i kuchnia: Starowiślna 16 I p., Rakowicka 3 III p., Michałowskiego 15, Wolska 26 III p., Kurniki 6 part., Karmelicka 15 par., św. Anny 4, Stachowskiego 26, Floryańska 24 I p.
2 pokoje, przedp. i kuchnia: Karmelicka 7, Stachowskiego 26 I p., Starowiślna 21 I p., Szlak 24 II p., 15, 57, św. Tomasza 32 I p., Czysta 11 II p., Michałowskiego 15 I p., Długa 45 II p.. Biskupia 8 I p., 10 II p., plac Dominikański 1 III p., Basztowa 18 I p.
3 pokoje, przedp. i kuchnia: Poselska 19 I p., św. Anny 4 II p., Siemiradzkiego 16 II p., Czysta 11a i 11 II p., Grodzka 49 III p., 25 I p.. Dębniki 93 part., Staszica 4 I p., Garbarska 7 II p., Basztowa 27 I p., Wolska 26 I p., 20 part., 30 I p., Graniczna 9 I p., 5 part., 1, Podzamcze 20 II p., św. Tomasza 32 II p., Krowoderska 53 I p., 30 part.. św. Jana 30 I p., Nad Rudawą 21 I p., Szczepańska 5 I p., Rakowicka 17 part., Krupnicza 21 part. Podwale 12 part., 1 III p., 3 III p., part., Straszewskiego 8 part.
4 pokoje, przedpokój i kuchnia: Grodzka 50 1 p., Wenecya II p., Starowiślna 21 I p., Lenartowicza 10 I, p., Wolska 26 III p., 32, Mikołajska 28 I p., II p., Retoryka I p., II p.. 9 I p., Dębniki 15 II p., par., Garncarska 3 part., Floryańska 24 I p., Poselska 8 I p., Batorego 22 II p., Siemiradzkiego 6 part., Graniczna 3 I p., Karmeliyka 8 I p., 39 I p, 24 I p., 40 I p., Niecała 14 part., Bracka 13 II p., Straszewskiego 27 II p., Jabłonowskich 6 I p., Krowoderska 30 I p., II p., 44 II p., Plac Groble 5 II p., Radziwiłłowska 9 II p., Pańska 8 II p., Rynek 8 II p.
5 pokoi, przedp. i kuchnia: Karmelicka 40 II p., Szewska 19, Mały Rynek 1 II p., Siemiradzkiego 14 II p, Jabłonowskich 2 I p, Batorego 10 part., Sławkowska 11 I p., Dolne Młyny 9 I p., Kopernika 8 I p, św. Anny 4 I p.
6 pokoi, przedp. i kuchnia: Poselska 16 I p., Starowiślna 6 II p. Podzamcze 10 part., Biskupia 3 I p. Łobzowska 4 1 p., Kolejowa 3 III p. 9 part.
7 i 8 pokoi, przedp. i kuchnia: Studencka 14 I p, Basztowa 27 I p., Plac Kossaka 8 I p. Straszewskiego 1 I p.
10 pokoi etc. Kolejowa 13 I p.

Zupełna Wyprzedaż

CAŁEGO ZAPASU TOWARÓW

z powodu zupełnego zwinięcia handlu pod firmą

W. Kłosiński Kraków

ulica Floryańska Nr. 6.

Wszystkie towary najmodniejsze wyprzedawane będą tylko krótki czas od 15% do 30% taniej, jakoto:

Koszule — Kołnierzyki — Mauszety — Skarpetki — Krawaty
Parasole — Laski — Rękawiczki — Szelki
Obuwie Karlsbadzkie — Kalosze — Pantofle — Wszelkie przybory do podróży — Kufierki — Torby — Necesery — Pularesy
Perfumerya — oraz wiele innych artykułów.

Niezwykła sposobność nabywania towarów w najlepszych gatunkach po bajecznie niskich cenach. 4003 3 10

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów

wynalazku JULIANA JÓZEFOWICZA perfumera.

Jestto najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szary i blond.** *We Lwowie* u p. J. Friedricha i A. Beacocka ul. Hetmańska L. 4 i u Ig. Jahla, Hotel Europejski; *w Krakowie* u Reima i Spółki, Rynek gł. linia A—B, J. Hanaka i Ski droguerja ulica Szewska, Fr. Zopotha droguerja ul. Sienna 12 i R. Wiskidy plac Marjacki; *w Wiedniu* u Calderary i Bankmanna. — Cena flakonu **kor. 3,** flakoniki próbne **1 kor. 20 gr.** — Przesyłka i główny skład: w w **Warszawie, ul. Nowa Senatorska 2.** 3517 9 0

Dwór Więckowice, poczta Wojnicz potrzebuje od 1 lipca 4087

LOKAJA.

Skład ram i obrazów

E. LEICHT

w Krakowie, ul. Pijarska 19

(przy bramie Floryańskiej)

Wszelkie zamówienia i reperacye w tym dziale wykonuje bardzo tanio. 4062

ŚLUSARNIA

Braci POGORZELSKICH

Półwsie Zwierzyniec 40 - Kraków

„Stara rogatka".

Poleca własne wyroby, jako to: budowlane, konstrukcyjne i wszelkie inne w zakres ślusarstwa wchodzące, wykonuje różne reperacye na czas oznaczony.

Utrzymuje na składzie **Drzwiczki** kominowe różnego gatunku, **Łóżka żelazne** składane po cenie od 6 k 40 h. wyżej, **Podstawki** pod miednice od 1 80 wyżej, **Umywalnie** blaszane od 7·80 i wyżej. — Poleca się Szan. P. T. Publiczności. 4011 3 11

Cyrk Henry

Plac Wielopole

Czwartek 8 i Piątek 9 Maja 1902 r.

codziennie

2 wielkie

Przedstawienia

popołudniowe o godz. 4.

Dzienne

jest z równie bogatym i najstaranniej przeprowadzonym Programem jak wieczorne.

W popołudniowym przedstawieniu na każdy dorosły prawo, przyprowadzenia z sobą bezpłatnie **„jednego dziecka"**

w tychże przedstawieniach bierze udział

Tilly Bebé

12 z jej LWAMI 12

Wieczór o 8-ej WIELKIE UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE

z wspaniałym programem

w wieczornych przedstawieniach płacą dzieci. Studenci i Wojskowi płacą **pełne ceny.**

we wszystkich przedstawieniach występuje

„TILLY BEBÉ"

ze swemi 12 lwami.

Występ wszystkich Artystów i Artystek.

W Sobotę wieczór przedstawienie

GALOWE.

Stały, uboczny

zarobek

zapewnia się PP. pensyonowanym urzędnikom jak i **funkcyonaryuszom kolejowym.** Zgłoszenia uprasza się przysyłać: **Lwów, fach pocztowy L. 83.** 4084 3 6

Skład fabryczny

Wózków dziecinnych

c. k. uprzyw. fabryki z Pragi

poleca się łaskawym względom Szan. Publiczności.

Kraków, ul. Bracka L. 10

(obok szkoły Laryssa). 3955

Ceny niskie fabryczne.

Przyjmuję wszelkie reperacye

rowerów

i uskuteczniam takowe w jak najkrótszym czasie — po przystępnej cenie

PRACOWNIA MECHANICZNA

Stanisława Leśniakowskiego

Kraków, Grodzka 48. 3945

Nowo urządzona

fabryka kafli

jest pod korzystnymi warunkami do wydzierżawienia lub do sprzedania, na 1½ mordze gruntu, w większem mieście na prowincyi. — Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu". 4033 5 5

!Proszę czytać!

Pierwsza Prościejowska Fabryka maszyn rolniczych

F. WICHTERLE

poleca na sezon: oryg. ameryk. żniwiarki i kosiarki **„Mc Cormick"** patentowane siewniki **„Montania"** młocarnie parowe, kieratowe i ręczne na patentowych łagrach kulowych, **Lokomobile, Motory** parowe i benzynowe, **Grabiarki, Młynki** do czyszczenia i sortowania zboża, plewniki, oborywacze, walce, brony i pługi **„Sacka"**, sikawki ogniowe, ogrodowe i t. p. pod korzystnymi warunkami spłaty. 3927 5 6

Zamówienia przyjmuje tylko główne zastępstwo i skład

Franciszek Albin w Podgórzu.

„MANRU"

piernik wyśmienity

do nabycia w handlach

„POLSKIE ALBERTY MIODOWE"

Cena cząstkowa 2 halerzy za sztukę

„CEBULKI"

wyborne pomadki miętowe 3725

„ORZEŁ AUSTRYACKI"

Nowe wyroby parowej fabryki

biszkopty i pierniki

STANISŁAW GURGUL

ces. i król. dostawca dworu w Jarosławiu.



FABRYKA SIATEK

konstrukcyi i artyst. ślusarstwa

J. Gorecki i Sp.

Kraków, ul. św. Wawrzyńca 28, Telefon Nr. 277

wykonuje wszelkie roboty w zakres powyższych produktów wchodzące. — Cenniki na żądanie.

Ceny przystępne. — Termin ściśle dotrzymany. 3668 4 0

Świeżą

LIPTAWSKĄ BRYNDZĘ MAJOWĄ

w znakomitym gatunku poleca PIOTR MAKOWICKY, fabryka sera w Liptó-Rosenberg. Paczka pocztowa 5 Kg. Kor. 5·31 franco.

Nowość!!

Znakomite podeszwy asbestowe Dra Högyes'a

przeciw odgniotkom, zgrubieniu skóry, poceniu, przemrożeniu i przemoczeniu nóg. Godne polecenia dla turystów, studentów i wojskowych. Uznane przez wielu lekarzy jako nadzwyczaj hygieniczne.— **Jedyny skład na Kraków ma firma:** 4038 2 4

PORĘBSKI & ZIMLER.

Firma 1 lutego od 1875 r. nagrodzona medalami.

Na sezon budowlany

ośmielam się polecić WPP. Właścicielom realności i Budowniczym, jako pokrywacz dachów cynkiem, miedzią, blachą żelazną pocynkowaną, po cenach bardzo przystępnych, mając do tego odpowiednie **Maszyny pomocnicze**, podejmuję się również instalacyi wodociągów ręcząc za każde roboty.

Poleca własnego wyrobu Wanny i wszelkie przyrządy kąpielowe i do obsługi chorych służące, oraz wszelkie naczynia gospodarcze.

(Cenniki na żądanie przesyłam darmo).

W. KOSYDARSKI

konc. Blacharz i Instalator wodociągów, 4089·3 36

Kraków, Rynek główny l. 24, (naprzeciw Odwachu).

„MERKURY"

GAZETA LOSOWAŃ i HANDLOWA.

Administracja: Kraków, Rynek gł. 5.

Przedpłata wynosi: na cały rok 3 k. 60 hal., na pół roku 1 k. 80 h.

TREŚĆ Nr. 9: Losowania. Własna konkurencya i bankructwa kupców galicyjskich Kronika handlowa, Emisye i konwersye na Węgrzech. Przegląd giełdowy. Gal. Bank dla handlu i przem. Bilanse i dywidendy itd.

Nowi Abonenci otrzymają bezpłatnie!

Rocznik finansowy na r. 1902.

Numera okazowe darmo i opłatnie. 4074 2 2

KANARKI

herceńskie



śpiewające, sprzedaje sztukę po **4 złr.**, zaś **samiczki** do spustu po **1 złr.**, oraz klatki i pozytywkę.

Hodowla herceńskich kanarków przy ul. Mickiewicza Nr. 51 w Podgórzu. 4134

Konces. Zakład sprzedaży i kupna

ma do sprzedania: Automat muzyczny „Apollo", Suknie balowe (wielki wybór), Dywany perskie,

Porcelanę lipską, Biurka, Serwantkę (antyk), Pianino, Mebli kilka garn., Fortepian, Kanapy, Łóżka blaszane i drew.. Obrazy, Karnisze, Portyery, Lustra, Konsole itp. oraz wszelką garderobę. Zawiadamiam Sz. Publiczność, iż powyżej wypisane rzeczy, przyjmuję w komis, — ręcząc za przechowanie tychże

Leopol. z Hicklów Machowska.

Kraków, ulica Szewska Nr. 5, I piętro. 4071 2 0

Biuro nauczycielskie

Heleny Skowrońskiej

Kraków, ul. Kapucyńska 3

poleca 3983 3 3

nauczycielki, nauczycieli i bony różnej narodowości.

Apteka w Dobczycach

szuka na czerwiec 4049 3 3

Magistra lub Asystenta.

„NUNTIA"

PIERWSZY KONC.

ZAKŁAD DESINFEKCYI

i czyszczenia mieszkań

od 1. kwietnia przy ulicy Basztowej 26 (róg Pawiej)

przeprowadza desynfekcye całych mieszkań wraz z umeblowaniem. Usuwa radykalnie zapomocą najnowszych metod i środków pleśń i wilgoć z mieszkań lub piwnic. Podejmuje się wszelkich robót w zakres porządku domowego wchodzących. — Zapuszcza i froteruje podłogi, czyści okna, portale, odczyszcza dywany perskie i stare obrazy. — Tępi pod gwarancyą wszelkie robactwo oraz myszy i szczury. — Środki najnowsze i niezawodne przeciwko m lom.— Główny skład aparatów i środków desynfekcyjnych i odwaniających. Wyłączna sprzedaż „Mikrosolu", „Formaliny", „Formatolu", „Naphtoformu" etc.

Wszelkie przyrządy i materyały desynfekcyjne po cenach fabrycznych. Roboty Zakładu jak najtańsze. W abonamencie stosowny opust. — Zakład posiada ludzi należycie z robotą obeznanych i wyćwiczonych.

Otwarty od godz. 8 rano do 7 wieczór.

Łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności poleca się:

4117 1 6 ZARZĄD.

Gospodynię

umiejącą dobrze gotować **poszukuje się** zaraz na wieś. Wiadomość: Ulica Batorego L. 1 I p., drzwi 4. 4099 3 3

Nowości na suknie wiosenne:

Zefiry, Batysty, Satyny, Piki, Wełny, Perkale, Płócienka

Płótna i Weby

z pierwszorzędnych fabryk

Szyrtyngi i Szyfony

„B. Schrolla Syna"

poleca po cenach przystępnych 3812 5 6

Franciszek Szubert

Kraków, Floryańska Nr. 17.

Bielizna stołowa — Bielizna gotowa damska

Największy skład

SINGIERA MASZYN DO SZYCIA I HAFTU

R. PAWŁOWSKIEGO

dawniej

J. IWANICKIEGO

w Krakowie, Rynek główny l. 18

poleca

maszyny najnowszej konstrukcyi, ręczne od 30 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr., gotówką 10 % taniej.



Bezpłatna nauka haftów ozdobnych, robót azurowych i wszelkiego szycia maszynowego.

Uwaga! W innych składach sprzedawane maszyny do szycia są jednego z dawniejszych systemów, nisko-ramienne, ciężko i głośno szyjące, i nie mają nic wspólnego z mojemi najnowszej konstrukcyi, z wszelkiemi ulepszeniami, cicho i lekko szyjącemi maszynami

Singera modelu z roku 1902,

którym pod względem dobroci, trwałości i działalności, żadne inne w przybliżeniu nawet dorównać nie mogą.

Nowość! **Singiera maszyny do szycia i haftu,** ktore bez odkręcania płyt i zmieniania ząbków, przyrządza się do haftu. 3727

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Prima Rowery 1902"

Najstarsza najlepsza Marka! Katalogi gratis.

Najmodniejsze piękne wykonanie! Katalogi franco.

Premier Werke w Eger, (Czechy)

3491 18 35

Świeża Bryndza

karpacka węgierska

faska 5 kg. deserowej 5·— K.
„ 5 „ ostrej 3·60 K.
paczka 5 kg. sera górskiego szwajcarskiego 6·40 K.
wysyła 3997 4 5

Sefer Feliks Kesmark (Węgry).

Poszukuje się

dolnego ceglarza

do wyrobu 200.000 cegieł w piecu polowym na prowincyi. Potrzebny kapitał na wypalenie jednego pieca. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Głosu Narodu". 4035 3 3

Generalna Agencya dla Galicyi i Bukowiny 4083 2 6

„Allianz"

cyjnego Towarzystwa ubezpieczeń na życie i renty **poszukuje** we wszystkich miejscach wschodniej Galicyi dzielnych **zastępców pod nadzwyczaj korzystnymi warunkami.** — Zgłoszenia do wyższej Jeneralnej Agencyi **Lwów ulica Kopernika L. 18.**

BROWAR PAROWY

w Trzcinicy

(poczta, telegraf i stacja kolei państw.)

poleca Szan. P. T. Publiczności

„Piwo Bawarskie"

napełniane do flaszek i pasteryzowane w browarze.

„Piwo Bawarskie"

jest 14-stopniowe, w gatunku jak silne eksportowane piwo z Monachium i Kulmbach.

„Piwo Bawarskie"

wyrabiane wyłącznie ze słodu wyskowego, bez domieszki słodu prażonego, skutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich, przypominających smak karmelu.

„Piwo Bawarskie"

poleca się bezkrwistym osobom, szczególnie Paniom i rekonwalescentom.

Na „Piwo Bawarskie"

uprzejmie uteczenia zamówienia wyłącznie browaru **w Trzcinicy**, a nie jak wiele innych browarów zagranicznych przez pośredników i propinatorów do flaszek napełniane.

Równocześnie poleca browar doborowej jakości:

Piwo marcowe, eksportowe i bok.

Cenniki rozsyła browar **darmo** i opłatnie.

Browar parowy w Trzcinicy otrzymał medale, krzyże honorowe (złote) i dyplomy na następujących wystawach: w Paryżu, Wiedniu, Berlinie, Neapolu, Londynie, Bruxeli, Bordeaux, Rzymie, Strassburgu, Krakowie, Hamburgu, Pradze i Ried. 3052 7 24

Dla Chrześcijanina

do sprzedania korzystny, wyrobiony **interes** przy głównym trakcie w większej wiosce, przy samym kościele, składający się z 3 pokoi, piwnicy i strychu, z urządzeniem, handel towarów mieszanych, trafika, wyszynk piwa, wina i wódki. Świetna egzystencya dużej rodziny zapewniona. Informacyj udzieli Gab. Wilczyński Kraków, Rynek l. p., za złożeniem marki 20 h. 4097

Przy większej budowie

na prowincyi

do oddania w przedsiębiorstwo majstrowi koncesyonowanemu **roboty murarskie**, wartości z materyałem około 14.000 Kor. Kaucya potrzebna. Zgłoszenia (listy) przyjmuje Administr „Głosu Narodu" pod L. „4131". 1 6



Balsam A. Thierry



bierze się 50 do 60 kropli, mieszając takowe z wodą, ażeby otrzymać tanią lecz skuteczną i przyjemnego zapachu wodę do płukania ust, która wzmacnia dziąsła i zapobiega od zgnilizny. Prawdziwy tylko ze zielonym znakiem ochron ym Zakonnica we wszystkich krajach cywilizowanych zarejestrowanym i zamykającą kapslą z wyciśniętą firmą: **Jedynie prawdziwy.** — **Dostać można w aptekach.** — Pocztą opłatnie 12 małych lub 6 dużych flaszek 4 korony. **Aptekarz Thierry (Adolf) LIMITED Schutzengel Apotheke in Pregrada bei Rohitsch Sauerbrunn.** Uważać należy na powyższy znak jako prawdziwy. 3792 1 0 7

Kandydat notaryalny

przyjmie **substytucyą c. k. notaryusza** w czasie od 2/VI do 13/VII, od 17/VII do 27/VIII 1902. Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Stef. Kirchmayera w Krakowie, Pijarska 1. 4001 2 3

Poszukuję dzierżawy

około 700 morgów dobrej gleby, z dobremi budynkami. Gorzelnia pożądana. Oferty pod „L. M." przyjmuje Administracja „Głosu Narodu". 4103 2 3

STANISŁAW DOBOSZ

Skład mebli giętych

Kraków, ulica Poselska Nr. 17

poleca swój skład mebli w najnowszych fasonach, oraz przyjmuje się wszelkie **reperacye** tychże mebli i wyplatanie po cenach bardzo przystępnych. 3936

RABKA

najsilniejsza solanka jod i brom zawierająca.

ZAKŁAD ZDROJOWY

położony na słonecznej wyżynie 510 mtr. n. p. m. wśród ślicznych widoków na okalające góry. — Klimat łagodny, podgórski (subalpine) powietrze czyste, wolne od kurzu.

Urządzenia kąpielowe bardzo wygodne z zastosowaniem najnowszej wiedzy technicznej, pod względem sanitarnym bez zarzutu, kąpiele solankowe, borowinowe, hydroterapia, massage, okłady i kąpiele częściowe mułowe. — Zakład gimnastyczny i t. d.

Wskazania główne: Scrophulosis, Tuberculosis loc. Lues. Choroby kobiece, Rachitis i t. p. wogóle wszystkie stany, w których czy to ogólnie czy miejscowo rozchodzi się o przyspieszenie wymiany materyi.

Mieszkania w willach w obszernym parku rozrzuconych, bardzo wygodne — niektóre z całym komfortem urządzone, tak park, jak i wszystkie mieszkania oświetlone elektrycznie. — Wszystkie domy skanalizowane. — Restauracye pierwszorzędne.

Stacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna w miejscu. — Przy każdym pociągu omnibus zakładowy. — Bezpośrednie połączenie kolejowe z Krakowem, Lwowem, Zakopanem (dwie godziny jazdy).

Wszelkie zwykłe urządzenia dla wygody i rozrywki kuracyuszów, jak: czytelnia, biblioteka, gry towarzyskie, muzyka zdrojowa, koncerty, reuniony, piękne wycieczki i t. d.

Ceny zniżone, — umiarkowane.

Sól mineralna Rabczańska, najsilniejsza pod względem zawartości jodu i bromu, przewyższa wssystkie sole podobne, tak skutecznością, jak i pod względem taniości. — Służy do urządzania kąpieli solankowo-jodowych w domu — Do nabycia tylko w oryginalnem opakowaniu w pudełkach à 1 Kg. we wszystkich główniejszych aptekach i handlach wód mineralnych.

Prospektów i dokładnych informacyi udziela na żądanie 4036 2 6

Zarząd Zakładu kąpielowego w Rabce.

MYJĘ MOJE DZIECIĘ MYDEŁKIEM

tak zwanem: „Savon-Bébé", a zasypuję proszkiem znanym pod nazwą: „Poudre-Bébé" wyrobu fabryki „MIMOZA". „Savon-Bébé" kosztuje 60 hal. i „Poudre-Bébé" 60 halerzy. W aptekach, drogueryach i w składach perfum. 4075



Szparagi ogrodowe

w dowolnej ilości rozsyła po 70 ct. za kilo.

Odbiorcom przez cały sezon znacznie taniej. 4132

Zarząd Dóbr Zameczek poczta Żółkiew. Zamówienia adresować: „Olearczyk w Żółkwi."

Kto potrzebuje

uczciwego, trzeźwego, punktualnego i sumiennego człowieka, mogącego pełnić funkcye woźnego, służącego, lub stróża w kamienicy — raczy podać swoje życzenia do Działu inseratowego „Głosu Narodu". 4120 1 5

Sklep z wiktuałami

porządnie urządzony, zasobny, w celnem i ruchliwem miejscu w Krakowie z powodu stosunków familijnych z wolnej ręki do sprzedania. — Wiadomość w Ajencyi Dzienników Horcasa i Salom nowej Kraków, plac Maryacki 2. 4128 1 3

Kilka używanych sukien damskich

w dobrym stanie (jedna pluszowa bordo raz użyta) **do sprzedania.** — Kraków, Wolska L. 6 oficyny. prawo parter od 2 giej do 5-tej. 4110 2 4

Przyjmie się pannę

z dobrego domu, przeważnie do wyręczania na poczcie i trochę w gospodarstwie kobiecem. — Zgłoszenia: Urząd pocztowy Łukowica koło Limanowy. Oferty nie uwzględnione do 1-go zostaną bez odpowiedzi. 4104 2 3



Najwyższe odznaczenia na Wystawach światowych w Paryżu, Londynie, Marsylii i Wiedniu, Dyplomy honorowe i złote Medale, otrzymał



„SAPOMENTHOL"

wyrobu EUGENIUSZA MATULI, Aptekarza w Radomyślu koło Tarnowa.



Maść ta, znana od lat wielu ze swej skuteczności, jako najlepsze nacieranie ból uśmierzające, używaną bywa przez Lekarzy przeciwko cierpieniom reumatycznym i pokrewnym.

Cena za mały słoik 1 korona 40 hal., duży słoik 5 koron.

Dostać można we wszystkich aptekach, gdzie nie ma, zwrócić się wprost do apteki w Radomyślu, zkąd 2 razy dziennie przesyłki wysyłane bywają za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości. — Przesyłając pieniądze, dołączyć należy 72 hal. na przekaz i opłatę pocztową.

Ostrzega się przed naśladownictwami bez wartości!

Żądać należy wyraźnie: „SAPOMENTHOLU" EUG. MATULI i przyjmować tylko oryginalny w opakowaniu, jak obok rysunek wskazuje.



Rysunek pudełka w oryginale zmniejszony.

Nazwa, opakowanie, marka ochronna prawnie zastrzeżone.

W Krakowie do nabycia w Aptekach: PP. Wiszniewskiego, Hellera, Redyka, Pronia, Gralewskiego, Mikuckiego, Doskowskiego i Hodboda, Macudzińskiego, w Drogueryi Zopotha i Sp.

Podgórze: w aptece D. Matuli.

Zwierzyniec: w aptece Żurawskiego.

Marka ochronna w oryginale.

!Z pierwszej ręki!

wszelkie **OGNIE SZTUCZNE** salonowe, kieszonkowe (Nowość), ogrodowe, **Balony.** Pochodnie beng. i inne, Confetti, Serpentyna. — Ceny niskie.

M. J. Mądrzykowski

w Krakowie, ulica Łobzowska Nr. 43.

4092 2 3

Poszukuję dzierżawy

150—200 mórg dobrej ziemi w bliskości Krakowa, Wieliczki lub Myślenic. Łaskawe zgłoszenia proszę adresować do Działu inseratowego „Głosu Narodu" dla „B. W. 4133". 4133 1 3

Poszukuje się

od 15 b. m. **kucharki** na wieś, osoby starszej i doświadczonej, którąby w razie wyjazdu mogła także wziąść w zarząd gospodarstwo domowe. Osoby tylko z najlepszemi świadectwami i poleceniami, reflektujące na powyższą posadę, zechcą się zgłaszać codziennie między 9—10 rano i 4—5 po południu. Kraków, ul. św. Gertrudy L. 2, parter na lewo. 4127 1 3

Nowo otworzona

Bodega Vinavigo

skład win

hiszpańskich, francuskich, reńskich, austryackich, **cognacu, rumu i likierów,**

Rynek 21 w Krakowie.

Sprzedaż na butelki, kieliszki, poleca naturalne napoje Szanow. Publiczności. 2972

Wezmę przepisywanie

czegokolwiekbądź.

ul. Sławkowska Nr. 24 drzwi 6 między 2—4 godz. po poł. 4039 4 4

Farby olejne do użycia gotowe szybko schnące do pomalowania werand, altan, ogrodzeń, okien, drzwi, ścian, sufitów, schodów, podłóg, wozów, bryczek, tarantasów itp.

Cement Gips, Wapno hydrauliczne, Płyty izolacyjne, Papę dachową, Exicator, Antimerulion, Karbolineum, Smołowiec gazowy i drzewny, Farby do fasad, Farby na dachy.

Lakiery bursztynowe i spirytusowe do podłóg. **Masę** francuską i woskową do podłóg. **WOSK** do froterowania. **Szczotki** do froterowania, szurowania i zamiatania podłóg.

Naftalina, Kamfora, Liście paczulowe, Antimolina Papier naftalinowy, Szczotki, Pieprz przecim molom, Tynktura przeciw pluskwom, Proszek „Zacherlin", Proszek zamorski „Andel'a".

Lakiery, Kremy i Pasty do odnawiania i odświeżania żółtych, zielonych i czarnych bucików, **Farby** do farbowania materyj, **Farby** do piór.

Artykuły chirurgiczne i hygieniczne. Przyrządy lekarskie. **PAPIER** klozetowy. **Środki** desinfekcyjne.

Proszek perski na wagę **na owady.** **Rozpylacze** do tynktury i proszku na owady.

Wyłączny Skład 4056 **LINOLEUM** tryesteńskiego. Największy wybór **Przedściółek i Chodników** z Linoleum ceratowych i kokosowych.

Ceraty w różnych kolorach i rozmiarach na meble, **Ceraty** na stoły odprasowane.

OPAL Feraxolin, Benzolinar, Benzyna. **Mydełka** i inne środki do czyszczenia sukien z plam.

POLECAJĄ **REIM i SPÓŁKA** Rynek 37. **KRAKÓW** Linia A-B. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

ROGÓŻKI kokosowe, żelazne i szczotkowe

NAMAJ Księgarnia katolicka **Dra Wład. Miłkowskiego** w Krakowie, Rynek główny Nr. 30, Telefonu Nr. 418 — poleca:

Gelijan ks. Z. — Miesiąc Maryi (rozmyślania i Msze święte na każdy dzień maja) I K. 20 h., ozd. opr. 2 K., z przesyłką o 45 h. więcej

Margoński A. ks. — Marjo! bądź uwielbiona w świętym miesiącu Maju, czyli nabożeństwo majowe dla użytku kapłanów i wiernych. Cena I K. 20 h., z przesyłką o 36 hal. więcej.

Nowakowski J. ks. — Miesiąc Maj (z pieśniami O. Antoniewicza) 80 h., w oprawie ozd. I K. 60 h., z przesyłką o 35 h. więcej.

Fotulicki A. ks. — Miesiąc Maryi, krótkie rozmyślania, cena 20 h. z przesyłką o 5 hal. więcej

i wiele innych rozmyślań różnych autorów. 4069

Wyroby Krajowe!!

Skład Płócien Korczyńskich *Kraków — Floryańska 26,* poleca po cenach fabrycznych — **jak w Korczynie: z najlepszej przędzy,** bieliznę stołową, ręczniki, chustki do nosa, ścierki, dreliszki na ubranie i t. p. Dla Zakładów i Klasztorów specyalne płótna; przy większym odbiorze rabat! 4130 1 5 Próbki na życzenie wysyła się odwrotnie.

Rok założenia 1844. Magazyn Dzieł Sztuki **Z. Kutrzeba** Kraków, ulica Wiślna L. 11. Największy wybór **obrazów, rycin, fotografij, oleodruków, Reprodukcye dzieł A. Böcklina,** i wszystkie najnowsze **Ramy i oprawy obrazów** od najtańszych do najwykwintniejszych. Szczególnie poleca się **ramy** wyrobu krajowego. — Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. 3619

Świeżo opuścił prasę: **PRAKTYCZNY SEKRETARZ** dla użytku Rad szkolnych miejscowych, Zarządów oraz Nauczycieli szkół ludow. w Galicyi układu i nakładu *Józefa Czechowskiego,* kierownika szkoły w Krzyszkowicach ost. p. Myślenice, który nabyć można tylko u autora po cenie 2 Kor. za jeden egzempl. łącznie z niepoleconą przesyłką pocztową za poprzedniem nadesłaniem należytości. 4121 1 3

Rzadka sposobność! **Wysprzedaję wyjątkowo swoje i własnego wyrobu meble, znajdujące się na „Wystawie Mebli" przy ulicy Floryańskiej po nader zniżonych cenach.** 2549 Również wykonuję wszelkie zamówienia w zakres stolarstwa wchodzące należycie z doborowego materyału, na czas oznaczony i po cenach umiarkowanych. **Wincenty Burzyński stolarz, Kraków, Długa L. 7.**

ŚWIEŻO OTWARTA **Pracownia Sukien Damskich** MARYI DINER przybyłej ze Lwowa, **przy ul. Floryańskiej L. 33 II p,** w Krakowie. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawieczyzny wchodzące oraz udziela lekcyj kroju według najnowszego systemu. Ceny umiarkowane. 4124

Handel towarów korzennych **MICHAŁA KARY w Nisku** poszukuje 4122 1 3 **chłopca do praktyki.**

Dom murowany z ogrodem 899 m.², nadającym się do budowy, w Bochni przy ul. Krakowskiej w blizk. gimnazyum, **do sprzedania.** Wiadomość: K. Skotnicki ul. Poselska 8, Kraków. 3929 6 6

Powozów  mnóstwo, **Wózków dużo, Wolantów** otwartych podostatkiem, **Kuczer faetonów** huk, a że **kupujących jest tego roku brak,** to też wszystkie powozy i wózki nowe i używane około 50 sztuk, **sprzedaję po wyjątkowo niskich cenach za gotówkę** bez pośredników w koncesyonowanych składach z **pojazdami** używanemi na resorach **St. Cyrankiewicza** przy ulicy **Brackiej L. 9 i ulicy Szpitalnej L. 34,** naprzeciw teatru krakowskiego. Właściciel konces. składów z powozami **mieszka ul. św. Jana 30,** parter. 3617 7 0

ZAKŁAD kamieniarsko-rzeźbiarski pod zarządem **Józefa Kuleszy** naprzeciw cmentarza w Krakowie



posiada na składzie wielki wybór gotowych **pomników** z piaskowca, marmuru, granitu i labradoru. 3747 Podejmuje się wykonania grobowców jak w miejscu tak i na prowincyi *według własnych lub dostarczonych rysunków.*

W przemyśle prowadzonym umiejętnie i ze światłem spotykamy wynalazki.

SALVESOL pochłania **nikotynę,** czyniąc ją **zupełnie nieszkodliwą** dla palącego papierosy, czego **zwykła wata dokonać nigdy nie może.** To najnowszy wyrób i wynalazek **Fabryki Tutek cygaretowych „NORIS" W. Bełdowskiego** Magistra farmac. w Krakowie. Nadto polecam: wszelkie inne gatunki tutek cygaretowych „białych i żółtych" **„MAIS".** *Na żądanie wysyłam okazy darmo i opłatnie.* **Do nabycia w trafikach i handlach.** **W. Bełdowski.** 3660 4 10

Osoba starsza wdowa bezdzietna, którąby miała jakieś utrzymanie a nie wystarczające, jest potrzebna do słabej osoby za miesięcznem wynagrodzeniem i wolnem pomieszkaniem bez życia. Zgłoszenia osobiście w Administratora realności L. 51 ul. Mickiewicza w Podgórzu o godz. 1 do wpół do 3-ciej w południe. 4135

Garnitur mebli kanapa i cztery fotele z haftowanemi pokrowcami ręcznej roboty i **kufer** wyprawny do sprzedania za 26 złr. — Wiadomość: Kraków Dolnych Młynów Nr. 9. 4136 1 3

Potrzebny Uczeń do praktyki zaraz. 4129 **Cukiernia Adama Plaseckiego** Kraków, ul. Długa L. 10.

BAZAR KRAJOWY w KRAKOWIE *róg Rynku głównego i ulicy Brackiej L. 20* Na sezon letni, poleca wyroby **koszykarskie krajowych szkół** zawodowych, jako to:

Meble ogrodowe z białej i kolorowej wikliny
Kosze do podróży i walizki
Kosze do miasta i do **bielizny** 4009 1 0
Kosze na papiery
Koszyczki i kufereczki na robótki IV
Wózki dla dzieci i wszelka **galanterya** koszykarska.

ORYGINALNE SINGERA MASZYNY DO SZYCIA.

Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są wzorem pod względem konstrukcyi.
Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są niezbędne do użytku domowego i przemysłu.
Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są w przedsiębiorstwach fabrycznych najbardziej rozpowszechnione.
Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są niezrównane w działalności i trwałość ich jest wypróbowana.
Oryginalne Singera Maszyny do Szycia nadają się najlepiej do haftów artystycznych.

Bezpłatna nauka wszelkiego szycia maszynowego, **haftu ozdobnego, aplikacyjnego,** oraz **robót ażurowych.** — Wielki wybór **jedwabiu** w różnych kolorach.

Dostarczamy elektromotory dla pojedynczych maszyn do domowego użytku.

SINGER Co Akcyjne Towarzystwo Maszyn do Szycia dawniejsza firma **G. Neidlinger.**

FILIE: **Kraków. ulica Szpitalna L. 40,** naprzeciw teatru miejskiego. **w Tarnowie, ulica Krakowska L. 4/5 — w Nowym Sączu, ulica Jagiellońska**

Najwyższa nagroda „Grand Prix" Wystawa światowa 1900 r.

UWAGA: Wszelkie maszyny do szycia, sprzedawane pod nazwą „Singera" w innych składach są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawniejszych systemów — maszyny te nie mają atoli nic wspólnego z naszymi wyrobami, nie dorównują one ani pod względem konstrukcyi, działalności jak i trwałości najnowszemu systemowi naszych familijnych maszyn.

Innych składów w Krakowie nie mamy.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.